DZIŚ KIBIC

GÓRNIK ZREMISOWAŁ Z PIASTEM 1:1

KIBICE OBEJRZELI WCZORAJ W ZABRZU EMOCJONUJĄCE WIDOWISKO

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 243 (24 695) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 19.10.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Sport

Królowa! Maja Chwalińska znów zachwyciła świat. Zwyciężyła w turnieju w Wuhan - Str. 16

FOT. AP/EASTNEWS

Kraj

Trybunał Konstytucyjny niczym oblężona twierdza, opozycja zmobilizowana

– Str. 7

Nasza akcja

„OdNowa-Mocna Ja": profilaktyka, rozmowy o zdrowiu bez tabu. Gwiazda: Halina Mlynkova - Str. 2

FOT. URSZULA KOSIOR

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Górniczy gigant zwiększa produkcję

– W trzecim kwartale 2026 roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wyprodukowała 3,31 mln ton węgla oraz 0,74 mln ton koksu – wynika z opublikowanych danych JSW. To wzrost w porównaniu z poprzednim kwartałem bieżącego roku. Sytuacja firmy pozostaje bardzo trudna.
– Str. 3

Kładka zastąpi przejście dla pieszych na DK 94 w Sosnowcu. Znikną gigantyczne korki i poprawi się bezpieczeństwo pieszych – Str. 4

Banki drenują kieszenie klientów, samowolnie zmieniając umowy. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wkroczył do akcji i nałożył kary – Str. 6

Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach

Śląskie lotnisko szykuje megainwestycję

Arkadiusz Biernat

To będzie najważniejsza inwestycja w historii śląskiego portu lotniczego. Za cztery lata Katowice Airport będzie dysponowało nowym terminalem pasażerskim.

– Jesteśmy na finiszu wyboru projektanta. Decyzję podejmiemy w najbliższym czasie – podkreśla Artur Tomasik, prezes Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego zarządzającego Katowice Airport.

Plan zakłada podpisanie umowy do końca roku. Procedura prowadzona jest w formie dialogu konkurencyjnego. Pierwotnie oferty złożyło 15 firm, z czego do dialogu zaproszono sześć. Z tego grona „w grze" pozostały trzy firmy. Wymóg był taki, aby każda była doświadczona w tego typu realizacjach w Europie. Ze względu na skomplikowany charakter zamówienia przygotowanie projektu wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę zajmie około dwóch lat. Przetarg na prace budowlane ma zostać ogłoszony w 2029 roku, a zakończenie inwestycji jest planowane na 2031 r. Nowa infrastruktura do obsługi ruchu pasażerskiego powstanie w miejscu, gdzie aktualnie znajduje się terminal pasażerski A, stara wieża kontroli ruchu lotniczego oraz tzw. budynek wielofunkcyjny.

Do 2032 roku w Katowice Airport powstanie dwukondygnacyjny główny terminal pasażerski o powierzchni 49 tys. mkw. Na poziomie zero zlokalizowane będą stanowiska odprawy biletowo-bagażowej, hala przylotów oraz bagażownie. Na poziomie +1 znajdzie się kontrola bezpieczeństwa, kontrola paszportowa, hala odlotów i strefa bramek wejściowych do samolotów, w części wyposażona w rękawy. Obiekt połączony będzie ze stacją kolejową „Pyrzowice Lotnisko" za pomocą tunelu dla pieszych o długości ok. 270 metrów.

Koncepcja zakłada, że po 2032 roku terminal główny będzie można rozbudować do nawet 72 tys. mkw. Koszt budowy może wynieść nawet około miliarda złotych.

Wcześniej, bo w 2027 roku, zakończy się rozbudowa terminala C, którą rozpoczęto w 2025 roku za 35 mln zł. W ramach inwestycji powierzchnia użytkowa terminala wzrośnie z obecnych 6 895 mkw. do 10 413 mkw., a jego długość ze 156 do 235 metrów. To głównie w oparciu o tę infrastrukturę prowadzona będzie działalność lotniska w trakcie budowy nowego głównego terminala.

– Przy okazji rozbudowy terminala C powstaną dwie nowe karuzele, w tym jedna do obsługi szerokokadłubowych samolotów. Tam też powstanie strefa Non Schengen, gdzie będzie możliwa automatyczna odprawa paszportowa. Znajdzie się tam 10 bramek ABC [biometryczne urządzenia do samodzielnej odprawy granicznej na lotniskach – red.] oraz sześć bramek klasycznych. To ważne, bo coraz więcej obsługujemy kierunków Non Schengen i bywa problem z odprawą po przylocie dużej liczby samolotów. Inwestycję oddamy przed sezonem letnim – zapowiada Tomasik.

Rozbudowa terminala C nie wiąże się z utrudnieniami dla pasażerów. Te wystąpią, kiedy dojdzie do fizycznego połączenia powstającego budynku z istniejącym, bo konieczne będzie rozebranie jednej ściany. Wówczas nastąpią zmiany organizacyjne. Bo strefa Non Schengen znajdzie się w części najbardziej wysuniętej na zachód obiektu.

Po rozbudowie terminala na lotnisku funkcjonować będzie w sumie 5 karuzel, w tym jedna duża do rozładunku największych samolotów. Pozwoli to jednorazowo obsługiwać 6-7 samolotów.

Katowice Airport ogłosiło też przetarg na budowę dwóch ciągów kontroli bezpieczeństwa w oparciu o nowoczesne tomografy, które pozwolą pasażerom na przewożenie większej ilości płynów. Urządzenia mają być wprowadzane sukcesywnie.

Więcej na dziennikzachodni.pl

eprasa.pl bbc5e0af1a

POLECAMY

JUTRO: Czego najbardziej obawiają się przedsiębiorcy ŚRODA: Pierwsze objawy osteoporozy

19.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Apolinarego, Faustyny, Igora
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

1862

Urodził się Auguste Lumière, francuski chemik. Wraz z młodszym bratem Louisem uznawani są za współtwórców kinematografii. W 1895 r. skonstruowali kinematograf.

1943

Albert Schatz (USA) odkrył streptomycynę, antybiotyk używany w leczeniu gruźlicy. Kiedyś powszechnie stosowany, obecnie zarezerwowany tylko do leczenia gruźlicy.

1970

Odbyła się premiera komedii „Rejs" w reżyserii Marka Piwowskiego. To jeden z pierwszych polskich filmów pełnometrażowych zrealizowanych metodą improwizacji i gorzka społeczna satyra.

1984

Koło Górska pod Toruniem został uprowadzony przez „esbeków" ksiądz Jerzy Popiełuszko. Pobitego i związanego duchownego wrzucono do Wisły we Włocławku. Jego ciało wyłowiono z zalewu 30 X.

2020

Zmarł aktor Wojciech Pszoniak. Międzynarodową sławę zdobył rolą Moryca Welta w „Ziemi obiecanej" A. Wajdy. Wystąpił m.in. w „Korczaku" i „Weselu". Grał na scenach francuskich i londyńskich. **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: i.stajer@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. 7-15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

IRENEUSZ STAJER
513 585 782

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
9°C/6°C

jutro
12°C/7°C

NASZA AKCJA

Wyjątkowe spotkanie w Muzeum Śląskim. Panie w akcji „OdNowa-Mocna Ja"

FOT. LUCYNA NENOW

FOT. URSZULA KOSIOR

Galerię zdjęć z wydarzenia w Muzeum Śląskim w Katowicach zamieszczamy na dziennikzachodni.pl

Katarzyna Stacherczak

Pełna sala, rozmowy bez tematów tabu i mnóstwo dobrej energii - tak w skrócie można podsumować wydarzenie „OdNowa - Mocna Ja", które w piątek odbyło się w Katowicach. Spotkanie zorganizowane przez Dziennik Zachodni oraz Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego przyciągnęło mieszkanki regionu, które w ramach Różowego Października postanowiły zrobić coś dla siebie i postawić własne zdrowie na pierwszym miejscu.

Uczestniczki spotkania w Muzeum Śląskim w Katowicach miały okazję wysłuchać prelekcji znanych specjalistów. Sporo emocji i pytań z sali wywołało wystąpienie dr. Macieja Jędrzejki, który w otwarty sposób poruszył tematykę okresu okołomenopauzalnego, seksualności oraz profilaktyki onkologicznej.

- Przede wszystkim projekt „OdNowa" to takie spojrzenie w głąb na te tematy, które od dawna są zaniedbane w przestrzeni publicznej i w świadomości kobiet. To rozmowa trochę o tym okresie okołomenopauzalnym, kiedy kobieta tak naprawdę jest najmądrzejsza, najbardziej doświadczona, a jednocześnie z jakiegoś powodu cały czas ten okres w jej życiu jest obarczony jakąś wstydliwością czy brzemieniem starości - tłumaczył dr Maciej Jędrzejko.

Z kolei znany dietetyk Jakub Mauricz skupił się na codziennych nawykach żywieniowych i świadomym podejściu do odżywiania, udowadniając, że o zdrowiu decydują nasze codzienne, drobne wybory, a nie restrykcyjne diety.

- O zdrowiu decydują nie tylko wyniki badań i wizyty u lekarza, ale także nasze codzienne wybory. Opowiedziałem o dietetyce i świadomym podejściu do odżywiania, ponieważ to temat bardzo bliski codzienności - zaznaczył Jakub Mauricz.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się także stoisko Profesjonalnego Salonu Brafittingowego Ka_Ja z Mysłowic, działającego we współpracy z Fundacją Wsparcie na Starcie. Na miejscu funkcjonowała mobilna przymierzalnia, w której brafitterki uczyły kobiety, jak prawidłowo dobrać biustonosz i jak ważny dla zdrowia piersi jest ich odpowiedni wybór na co dzień. W działania edukacyjne aktywnie włączyło się również centrum outletowe FACTORY Gliwice.

Specjaliści przekonywali, jak ważna jest profilaktyka i natychmiast była okazja tę wiedzę przekuć w czyn. Przy Spodku zaparkował bowiem mammobus Narodowego Instytutu Onkologii w Gliwicach, w którym panie w wieku od 45 do 74 lat mogły wykonać bezpłatną mammografię w ramach programu NFZ.

Zwieńczeniem wieczoru było muzyczne spotkanie z gwiazdą: jubileuszowy koncert Haliny Mlynkovej. Wokalistka, która świętuje w tym roku 25-lecie działalności artystycznej, zaprezentowała publiczności w Muzeum Śląskim materiał ze swojego najnowszego krążka pt. „25".

Dziękujemy wszystkim uczestniczkom za obecność, wspaniałą atmosferę i wspólną naukę tego, że warto być dla siebie ważną każdego dnia.

eprasa.pl bbc5e0af1a

GÓRNICTWO

Górniczy gigant zwiększa produkcję. Dobre wieści z Jastrzębskiej Spółki Węglowej

Arkadiusz Biernat

Dobra wiadomość z JSW. - W trzecim kwartale 2026 roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wyprodukowała 3,31 mln ton węgla oraz 0,74 mln ton koksu - wynika z opublikowanych danych JSW. To wzrost w porównaniu z poprzednim kwartałem. Sytuacja górniczego giganta pozostaje bardzo trudna.

Jastrzębska Spółka Węglowa opublikowała wyniki za III kwartał 2026 roku.

- W okresie od stycznia do września 2026 r. produkcja węgla ogółem wyniosła 9,77 mln ton, co stanowi 73,5 proc. rocznego celu produkcyjnego. Produkcja koksu osiągnęła poziom 2,17 mln ton, realizując 66,5 proc. planu na cały rok - przekazała JSW.

Od lipca do września wyprodukowała 3,31 mln ton węgla oraz 0,74 mln ton koksu. W porównaniu z poprzednim kwartałem produkcja węgla wzrosła o 2,7 proc., a koksu o 10,6 proc.

Wydobycie mogło być wyższe, ale w kopalni „Zofiówka" wystąpiło podwyższone stężenie tlenku węgla i profilaktycznie - przed pożarem - otamowano rejon przed pożarem.

- Podejmowane są działania organizacyjne, również w pozostałych kopalniach, celem zniwelowana strat w wolumenie. Ponadto wpływ na poziom produkcji węgla miały nieprzewidziane utrudnienia geologiczno-górnicze oraz zwiększony poziom zagrożeń naturalnych - czytamy w raporcie bieżącym JSW.

W trzecim kwartale sprzedaż węgla wyniosła 3,21 mln ton, a koksu 0,72 mln ton. Szacowana średnia cena kontraktowa węgla koksowego w sprzedaży do odbiorców zewnętrznych wyniosła 754,83 zł za tonę, natomiast cena koksu osiągnęła 1078,93 zł.

Sytuację rynkową kształtowały zmiany notowań węgla koksowego i koksu oraz utrzymująca się trudna sytuacja w europejskim sektorze stali. Na obecną chwilę nie widać wyraźnej tendencji wzrostowej cen węgla koksowego.

FOT. DAWID LACH/JSW

JSW zwiększa wydobycie, jednak sytuacja firmy pozostaje bardzo trudna

- Brak wyraźnej poprawy produkcji stali w UE pomimo pełnego wdrożenia opłat CBAM i zaostrzonych środków ochrony rynku stali w UE - zauważono w raporcie.

Jastrzębska Spółka Węglowa w największym kryzysie w historii

Grupa Kapitałowa JSW zakończyła pierwsze półrocze 2026 roku stratą netto w wysokości 1,04 mld zł, niespełna o połowę niższą niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W drugim kwartale wynik netto Grupy był ujemny i wyniósł 427,5 mln zł, wobec 615,9 mln zł straty odnotowanej w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku. W 2025 r. cała grupa miała 6,25 mld zł skonsolidowanej straty netto i 4,99 mld zł.

JSW prowadzi wydobycie w czterech kopalniach: Borynia-Zofiówka, Budryk, Knurów-Szczygłowice i Pniówek. To jedyny producent węgla koksowego wykorzystywanego do produkcji stali na terenie Unii Europejskiej. Spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Prowadzi restrukturyzację w związku z zasygnalizowanym w ub. roku przez zarząd ryzykiem utraty płynności na skutek dekoniunktury na rynku i wysokich kosztów funkcjonowania. To redukcja etatów, ale także zawarte ze związkami zawodowymi porozumienie dotyczące ograniczenia koszów pracy. Spółka nie wyklucza sprzedaży niektórych aktywów, ubiega się o pożyczkę z Agencji Rozwoju Przemysłu. Pod koniec września ogłoszono przyjęcie programu naprawczego do 2035 roku.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011598138

Bezpieczny Bałtyk, to bezpieczna Polska i Europa

Znaczenie regionu Morza Bałtyckiego dla europejskiej gospodarki systematycznie rośnie. Region dysponuje dużym potencjałem rozwoju odnawialnych źródeł energii, rozbudowuje infrastrukturę przesyłową i zwiększa skalę inwestycji. Bałtyckie porty odnotowują rekordowe ilości przeładowanych towarów. To wszystko sprawia, że rejon stał się newralgicznym miejscem na mapie Europy, a jednym z największych wyzwań będzie jego ochrona – mówił podczas 15. Europejskiego Forum Nowych Idei Paweł Wojtunik, wiceprezes zarządu ds. bezpieczeństwa i ryzyka w ORLENIE.

Region Morza Bałtyckiego stoi u progu przełomowego etapu transformacji energetycznej. Odpowiada już za około 35 proc. zużycia energii i 37 proc. emisji CO_2 w UE. Może odegrać kluczową rolę w zwiększaniu konkurencyjności, bezpieczeństwa energetycznego i tempa dekarbonizacji Europy. Uczestnicy dyskusji na tegorocznym EFNI nie mieli wątpliwości, że Bałtyk zyskuje nowe znaczenie. Staje się coraz bardziej istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego.

Bezpieczeństwo na Bałtyku należy budować na silnym partnerstwie

- Wszystkie inwestycje energetyczne, w tym te realizowane przez ORLEN, będą stanowiły bardzo ważny element bezpieczeństwa energetycznego kraju i Europy. W przyszłości, mówiąc o bezpieczeństwie energetycznym, częściej będziemy myśleli o Bałtyku niż o południu Polski. My, jako ORLEN, traktujemy wszystkie inwestycje w tym regionie jako strategiczne. Z tego też powodu zainicjowaliśmy na początku września pierwsze spotkanie Baltic Energy Initiative, *na które zaprosiliśmy największe firmy energetyczne operujące w państwach Morza Bałtyckiego do współpracy. Wierzymy w to, że naszą odporność energetyczną i nasze bezpieczeństwo należy budować na bardzo silnym partnerstwie pomiędzy państwami i pomiędzy poszczególnymi firmami* - mówił podczas dyskusji Paweł Wojtunik, wiceprezes zarządu ds. bezpieczeństwa i ryzyka w ORLENIE.

Wiceprezes przypomniał, że jeszcze nie tak dawno służby koncentrowały się m.in. na zwalczaniu przestępczości zorganizowanej w rejonie państw bałtyckich. Dziś to ochrona rozbudowanej infrastruktury energetycznej stanowi jedno z największych wyzwań dla firm i państw.

- Ochrona infrastruktury bałtyckiej, energetycznej to jest zupełnie nowe wyzwanie. Leży w interesie poszczególnych firm, ale też wszystkich państw regionu – dodał wiceprezes Paweł Wojtunik.

Infrastruktura bałtycka jest wielkim ekosystemem, który musimy chronić

Porty bałtyckie stały się potężnym hubem transportowym, notują obecnie rekordowe wielkości przeładowanych towarów, co ma znaczenie nie tylko dla handlu międzynarodowego. Przez porty bałtyckie transportowane są towary, w tym m.in. surowce energetyczne na Ukrainę. Jakiekolwiek zakłócenia w tym transporcie mogą wywołać negatywne skutki geopolityczne.

- To implikuje pewne zagrożenia. Do tego bałtycka infrastruktura krytyczna zlokalizowana jest niedaleko rosyjskiego Kaliningradu, co może wiązać się z dodatkowymi zagrożeniami.

W związku z tym musimy traktować kwestie bezpieczeństwa w sposób ponadnarodowy. Projekty realizowane w rejonie Morza Bałtyckiego są dziś elementem ekosystemu bezpieczeństwa, ekosystemu gospodarczego i energetycznego. Należy do niego m.in. infrastruktura portowa, farmy wiatrowe, ale też Baltic Pipe oraz infrastruktura na Litwie. To ogromny ekosystem, który musimy chronić. Dlatego właśnie jest tworzone Centrum Bezpieczeństwa Morskiego, które będzie obejmowało swoim zasięgiem działania na całym wybrzeżu – powiedział Paweł Wojtunik.

Wiceprezes Paweł Wojtunik wyjaśnił, że w centrum będą pracowali przedstawiciele m.in. ORLENU, marynarki wojennej, straży granicznej, policji i służb specjalnych. Ich zadaniem będzie monitorowanie infrastruktury krytycznej w rejonie Bałtyku i w razie potrzeby reagowanie.

Bałtyk może stać się jednym z najważniejszych centrów energetyki w Europie

Ochrona m.in. infrastruktury portowej i energetycznej na Bałtyku stanowi fundament rozwoju gospodarczego tego regionu. Bałtyk może w ciągu najbliższych kilkunastu lat stać się jednym z najważniejszych centrów nowoczesnej energetyki w Europie, wzmacniając zarówno bezpieczeństwo energetyczne, jak i konkurencyjność gospodarek całego regionu.

- Region Morza Bałtyckiego stał się poważnym obszarem gospodarczym. Za sprawą portów, m.in. w Gdańsku i Gdyni, stał się ważnym centrum logistycznym. A za sprawą inwestycji w offshore i w elektrownię jądrową staje się ważnym obszarem przemysłu energetycznego. Te inwestycje zmienią geografię energetyczną tej części Europy. Infrastruktura, która już powstaje i która będzie powstawać w tej części Europy wymaga nie tylko wybudowania, ale też ochrony – mówił z kolei podczas panelu Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego.

eprasa.pl bbc5e0af1a

SOSNOWIEC

Kładka zastąpi przejście dla pieszych na DK94, znikną gigantyczne korki. Będą kolejne inwestycje

Piotr Sobierajski

Przejście przez ruchliwą DK94 w Sosnowcu do bezpiecznych nigdy nie należało. Niebawem rozpocznie się budowa kładki nad ruchliwą trasą z Katowic w stronę Krakowa. Spokój i bezpieczeństwo zyskają piesi, ale ucieszą się też kierowcy.

FOT. PIOTR SOBIERAJSKI

Mieszkańcy, przechodząc przez DK94, nie czują się bezpiecznie

Planowane prace zmienią układ drogowy w tej części Sosnowca i pozwolą pieszym przekraczać DK94 bez wchodzenia na jezdnię. Wszystkie prace budowlane powinny się zakończyć w 12 miesięcy od podpisania umowy, czyli w listopadzie 2027 roku.

Nowa kładka umożliwi bezpieczne przejście na drugą stronę drogi ponad jadącymi samochodami. W ramach inwestycji zlikwidowane zostanie istniejące przejście dla pieszych przez DK94 oraz obsługująca je sygnalizacja świetlna.

Takie rozwiązanie zapewni najkrótszą drogę dla pieszych do ogródków działkowych i przystanku autobusowego.

- Ta inwestycja poprawi bezpieczeństwo, bo mieszkańcy, mimo że jest tam sygnalizacja świetlna, skarżyli się na duże zagrożenie. To jest bowiem droga krajowa, gdzie jest duży ruch – przyznaje Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca. Potwierdza to Barbara Marszałek, mieszkanka pobliskiego osiedla na Środuli, spotkaliśmy w rejonie przejścia dla pieszych przez DK94.

- Kierowcy tędy pędzą, więc często pomimo czerwonego światła wjeżdżają na przejście dla pieszych albo gwałtownie hamują w ostatniej chwili. Tak więc faktycznie nie można czuć się tutaj bezpiecznie. Myślę więc, że kładka będzie w takiej sytuacji lepszym rozwiązaniem – podkreśla Sosnowiczanka w rozmowie z DZ.

Nowa kładka będzie miała konstrukcję stalowo-betonową, dwa przęsła i długość około 35,5 metra. Jej szerokość całkowita wyniesie 4,18 metra, a szerokość w świetle barier — 3,5 metra. Dostęp do kładki zapewnią schody oraz rampy po obu stronach drogi. Rampa południowa będzie miała około 66 metrów długości, a północna — 107 metrów. Obiekt zostanie wyposażony w oświetlenie.

- Kładka będzie zlokalizowana około 200 metrów poniżej istniejącego dziś przejścia dla pieszych z sygnalizacją świetlną. Będą też pochylnie, najazdy od strony ulicy Zuzanny, będzie to taka konstrukcja równoległa do ulicy. Po drugiej stronie, od centrum handlowego Auchan, będzie to w formie takiego ślimaka. Oczywiście zostaną zrobione dojścia, które połączą się z istniejącymi chodnikami. Bardzo ważna rzecz, to fakt, że istniejąca sygnalizacja świetlna z przejściem dla pieszych na ulicy Zuzanny zostanie przesunięta tak, żeby umożliwić łatwe przejście w stronę nowej kładki i dalej w kierunku osiedla – mówi Dariusz Pieczka ze spółki Sosnowieckie Inwestycje.

W otoczeniu kładki powstaną dojścia dla pieszych z kostki betonowej o łącznej powierzchni oraz przejście dla pieszych na ul. Północnej. Zaplanowano także montaż barier ochronnych, budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę oświetlenia ulicznego i doświetlenia przejścia dla pieszych oraz przebudowę fragmentu sieci elektroenergetycznej średniego napięcia. Po likwidacji sygnalizacji świetlnej kierowcy będą mogli jechać tędy płynnie, bez konieczności zatrzymywania się przed światłami. Za budowę kładki będzie odpowiedzialna firma Primost Południe z Będzina. Koszt prac to 5,4 mln zł.

Kolejna część inwestycji obejmuje przebudowę około 200 m północnej jezdni al. Zagłębia Dąbrowskiego (pas jezdni w kierunku Katowic). Powstanie dodatkowy pas do skrętu w prawo, związany z planowanym połączeniem DK94 z ul. Północną.

REKLAMA
0011564378

Forum Nowego Przemysłu 2026: Europa chce chronić przemysł. Przedsiębiorcy przypominają o konkurencyjności

Europa chce odbudowywać własne zdolności produkcyjne i ograniczać zależność od dostawców z innych części świata. Jednak cła, subsydia i kolejne strategie przemysłowe nie wystarczą, jeśli europejskie firmy nadal będą mierzyć się z wysokimi kosztami energii, nadmiarem regulacji i długotrwałymi procedurami inwestycyjnymi. Podczas Forum Nowego Przemysłu 2026 w Katowicach przedstawiciele czołowych przedsiębiorstw ostrzegali, że w rywalizacji z Chinami i Stanami Zjednoczonymi Europa potrzebuje przede wszystkim poprawy warunków prowadzenia działalności przemysłowej. Wskazywali jednocześnie na potencjał polskich firm, które coraz śmielej rozwijają działalność poza granicami kraju, pozyskując nowe technologie i kompetencje.

Ochrona rynku nie zastąpi konkurencyjności

Unia Europejska poszukuje sposobów na odbudowę swojej pozycji przemysłowej. Propozycje wspierania produkcji na wspólnym rynku, stosowania instrumentów ochrony rynku i preferowania europejskich dostawców mają zwiększać bezpieczeństwo gospodarcze oraz chronić strategiczne branże. Jednak zdaniem uczestników sesji inauguracyjnej Forum Nowego Przemysłu takie działania nie wystarczą bez usunięcia barier utrudniających europejskim przedsiębiorstwom konkurowanie na światowych rynkach.

Roman Przybylski, prezes zarządu Grupy Kęty, wskazywał, że Europa powinna przede wszystkim powrócić do fundamentów wspólnego rynku, ograniczyć obciążenia regulacyjne i stworzyć warunki umożliwiające rozwój produkcji. – *Mamy nadmiar regulacji na poziomie zarówno europejskim, jak i narodowym. Wróćmy do idei jednego rynku i integracji nie przez dodatkowe regulacje, tylko właśnie przez deregulacje, żeby było prościej, żeby działać na jednym rynku europejskim. W szczególności zacznijmy od kosztów energii, dlatego że to jest dzisiaj jedna z największych bolączek w Europie i dotyczy każdego przemysłu, przemysłów energochłonnych bardziej, innych mniej* – mówił.

Na konsekwencje nadmiernych regulacji zwracał uwagę również Robert Stobiński, prezes zarządu Grupy Amica. Wskazywał m.in. na wpływ unijnej polityki handlowej i klimatycznej na warunki funkcjonowania przedsiębiorstw wykorzystujących stal oraz inne materiały w procesach produkcyjnych. – *Ja bym chciał, żeby po prostu ustawodawcy podnieśli ręce do góry i nie tworzyli nowych regulacji po to, żeby walczyć z dotychczasowymi. Przemysł sam sobie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak konkurować, tylko nie przeszkadzajcie przemysłowi* – apelował.

Globalna konkurencja nie czeka na europejskie decyzje

Rosnąca presja ze strony producentów azjatyckich sprawia, że coraz większego znaczenia nabiera tempo inwestowania i wdrażania nowych technologii. Michał Stępień, prezes zarządu ZPUE, zwracał uwagę na dystans dzielący Europę od konkurentów w zakresie rozwoju mocy produkcyjnych, kosztów energii oraz dostępności kompetencji technologicznych.

Odrębną perspektywę rozwoju przemysłu, związaną z praktycznym wykorzystaniem zaawansowanych technologii, przedstawiła podczas debaty „W fabryce przyszłości" Honorata Hencel, dyrektor zarządzająca na Polskę i Ukrainę w firmie Boeing. Wskazywała na znaczenie cyfrowych bliźniaków, wykorzystywanych przez koncern w projektowaniu, testowaniu i produkcji samolotów. Rozwiązania te pozwalają m.in. na cyfrowe integrowanie projektów komponentów dostarczanych przez zewnętrznych partnerów oraz usprawnianie procesów produkcyjnych.

Najpierw zatrzymać przemysł, później przyciągać inwestorów

O konkurencyjności europejskiej produkcji w coraz większym stopniu decydują również koszty energii. Dla wielu przedsiębiorstw przemysłowych są one jednym z najważniejszych czynników wpływających na rentowność działalności i decyzje o lokalizacji kolejnych inwestycji.

Wojciech Zając, prezes Polenergii Obrót, zwracał uwagę, że dyskusja o przyciąganiu nowego kapitału powinna uwzględniać przede wszystkim potrzeby przedsiębiorstw, które już prowadzą działalność produkcyjną w Polsce.

Jak podkreślał, trzeba się zastanowić, „po pierwsze, co zrobić, żeby biznes, który już tu jest, nie przeniósł się gdzie indziej, a później co robić, żeby ściągać nowe inwestycje do kraju".

Suwerenność przemysłowa wymaga całego ekosystemu

W dyskusjach podczas Forum Nowego Przemysłu powracało pytanie o granice suwerenności gospodarczej i zdolność europejskich przedsiębiorstw do konkurowania z producentami z innych części świata. Uczestnicy wskazywali na potrzebę szybszego rozwijania technologii, ograniczania barier inwestycyjnych i poprawy warunków prowadzenia produkcji. Różnice dotyczyły natomiast sposobów osiągania tych celów – od deregulacji i pogłębiania integracji wspólnego rynku po bardziej aktywne wykorzystanie instrumentów wspierania rodzimych producentów.

Forum Nowego Przemysłu odbyło się 13 i 14 października 2026 roku w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Organizatorem wydarzenia jest Grupa PTWP.

eprasa.pl bbc5e0af1a

BIELSKO-BIAŁA

Protest w zakładach TI Automotive Poland. Związkowcy domagają się podwyżek dla załogi

Jacek Drost

Flagi i banery pojawiły się na trzech zakładach TI Automotive Poland w Bielsku-Białej. - Oflagowanie i wywieszenie banerów to dopiero początek. Jesteśmy gotowi walczyć tak długo, jak będzie trzeba! Nasza determinacja nie zniknie wraz ze zdjęciem ostatniej flagi - zapowiedzieli przedstawiciele Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" FCA Poland.

FOT. NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Związkowcy zapowiadają, że oflagowanie to dopiero początek

Związkowcy domagają się od pracodawcy podwyżek dla pracowników w wysokości 1080 zł. Grzegorz Maślanka, przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność" FCA Poland podkreślił, że w kwietniu pracownicy TI otrzymali podwyżki w wysokości 360 złotych.

- Te 360 złotych to jest poniżej jakiegokolwiek minimum, tym bardziej, że zakład od lat w KRS wykazuje gigantyczne zyski, ma płynność finansową, prowadzone są nowe inwestycje, współpracuje z wieloma firmami. Wiemy, że jest kryzys w branży motoryzacyjnej, ale akurat TI w żaden sposób go nie dotyka, więc nie może się zasłaniać tym, że w innych firmach jest źle. W TI jest stabilnie. Można powiedzieć, że inne firmy pikują w dół, a ta szybuje do góry - tłumaczy przewodniczący Maślanka.

Grzegorz Maślanka stwierdził, że już w kwietniu związkowy zwracali uwagę, że podwyżka 360 zł jest za mała i domagali się 450 zł od stycznia. Teraz żądają jednorazowej nagrody dla pracowników, bo jest październik, zbliża się koniec roku i ciężko byłoby podwyżki wyrównać, wszystko przeliczyć, biorąc pod uwagę choćby nadgodziny. Natomiast od stycznia 2027 roku będą się starali o kolejny wzrost wynagrodzeń dla wszystkich pracowników.

- W TI są podwyżki, ale indywidualne - podkreśla przewodniczący Maślanka. Dodaje, że pracodawca ma prawo wynagradzać wyróżniających się pracowników, ale największe zastrzeżenia związkowcy mają do tego, iż otrzymują je nie pracownicy fizyczni, lecz - jak twierdzą - administracyjni z bardzo wąskiej grupy.

Na razie związkowcy oflagowali trzy zakłady TI w Bielsku-Białej. W poniedziałek zamierzają wysłać pismo do kierownictwa firmy w Stanach Zjednoczonych z opisem całej sytuacji, bo od polskiego zarządu niejednokrotnie słyszeli, że na podwyżki nie ma zgody szefostwa w USA, planują także pikietę.

Przypomnijmy, że o bielskiej firmie TI zrobiło się głośno we wrześniu 2022 roku, kiedy się okazało, że Rosja atakuje cele wojskowe w Ukrainie irańskimi dronami kamikadze, które wyposażone są w pompy paliwowe wyprodukowane w Bielsku-Białej.

- W jednym z wraków irańskiego drona odkryto w sumie pięć płyt procesorowych wyprodukowanych przez amerykańską firmę Texas Instruments. Z kolei, w czwartek, 29 września, doradca ukraińskiego ministra spraw wewnętrznych Anton Heraszczenko napisał na Twitterze, powołując się na informacje portalu United24, że w tym samym dronie zamontowano też pompę paliwową posiadającą logo brytyjskiej firmy TI Automotive. Co ciekawe, z napisem Poland, co sugeruje, że akurat tę część wyprodukowano w zakładzie brytyjskiej firmy znajdującym się na Podbeskidziu - informowaliśmy na łamach DZ.

Jeszcze tego samego dnia, ówczesny bielski radny Janusz Okrzesik pisał o tym na swoim profilu na Facebooku. Pod postem Janusz Okrzesik zaznaczył, że swoim wpisem nie chciał nic sugerować.

– Produkt jest ogólnodostępny i przez pośredników mógł dotrzeć do Iranu. To tylko ciekawostka – napisał.

REKLAMA 2211548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ

Jak przygotować się na kryzys?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

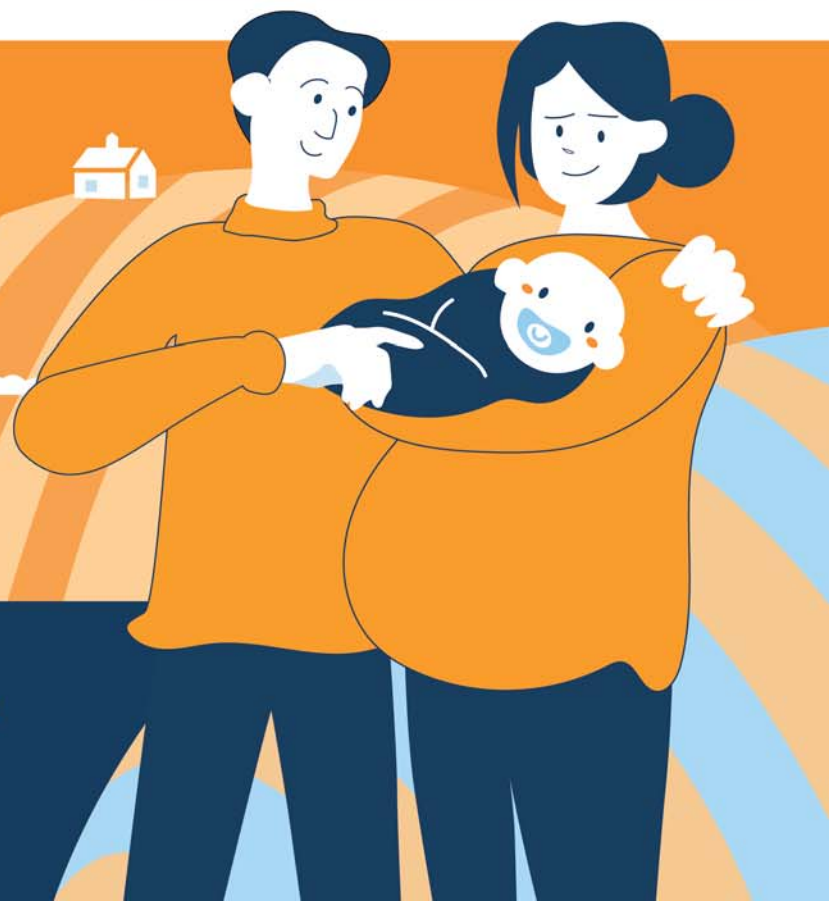

TVP 1
TVP VOD

WIELKI TEST
z „Poradnika bezpieczeństwa"
20 października | wtorek 21:05

eprasa.pl bbc5e0af1a

Nasze sprawy

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.
Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

FOT. AREK GOLA

EKSPERT WYJAŚNIA

Zasady zmian muszą być wyraźnie opisane

Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

FOT. MAT. PRASOWE

W jakich sytuacjach bank może zmienić umowę zawartą z konsumentem?

Klauzule modyfikacyjne określają, kiedy i w jakim zakresie bank może jednostronnie zmienić już zawartą umowę. Jeśli bank stosuje w umowie klauzulę modyfikacyjną, to zasady takich zmian muszą być opisane jasno i precyzyjnie. Konsument powinien wiedzieć, co może być powodem zmiany, czego może ona dotyczyć i jak daleko może sięgać. Podpisując umowę z bankiem, konsument podejmuje decyzję na podstawie konkretnych warunków – wysokości opłat i prowizji, zakresu usług czy zasad korzystania z produktu. W przypadku kredytu taka decyzja może wpływać na domowy budżet przez wiele lat. Między innymi dlatego późniejsza jednostronna zmiana warunków umowy nie może zależeć wyłącznie od decyzji banku. Konsument powinien móc ustalić, dlaczego zmiana danego wskaźnika wpływa na konkretną opłatę i w jaki sposób może przekładać się na jej wysokość. Klauzula modyfikacyjna nie może być wekslem in blanco. Jeśli bank chce zastrzec sobie możliwość zmiany warunków umowy, zasady muszą być jasne już wtedy, kiedy konsument ją podpisuje. Sama inflacja czy ogólny wzrost kosztów nie dają bankowi dowolności w podnoszeniu opłat. Od lat wskazujemy, że zasady jednostronnej zmiany umowy muszą być jasne i weryfikowalne. Znaczenie przejrzystego określenia przyczyn i mechanizmu każdej zmiany potwierdza też orzecznictwo TSUE. **JJ**

PODPOWIADAMY

ZUS: Dzień Seniora w Oddziale w Zabrzu

W piątek, 23 października, Oddział ZUS-u w Zabrzu organizuje „Dzień Seniora" (ul. Szczęść Boże 18). Spotkanie zacznie się o godz. 10, potrwa do godz. 13. Dla uczestników przygotowano cykl ciekawych spotkań, łączących edukację zdrowotną, cyfrową, artystyczną ekspresję oraz tradycyjną śląską biesiadę z udziałem znanego śląskiego piosenkarza – będzie to „Połednie z Mirkiem Szołtyskiem – pogodomy i pośpiewomy". Na seniorów czekać będą m.in. eksperci ZUS-u, którzy poinformują o różnych świadczeniach emerytalno-rentowych, dodatkach, pomogą w wypełnianiu formularzy. Dla uczestników przygotowano słodki poczęstunek i kawę. Podobne spotkanie odbędzie się tego samego dnia, ale o godz. 9 w Inspektoracie ZUS-u w Tarnowskich Górach (ul. Górnicza 4/8). Będzie można m.in. kupić regionalne specjały Koła Gospodyń Wiejskich z Karchowic. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

Kto tu się zamachnął na Trybunał Konstytucyjny

Gdy patrzy się na polskich polityków i na to, co wyprawiają, mamy prawo zadawać sobie pytanie: śmiać się, czy płakać. Oto prezes Trybunału Konstytucyjnego, prawdopodobnie nieprawidłowo powołany, zarzuca sędziom prawidłowo wybranym przez Sejm, że nachodzą budynek TK, choć oni chcą tylko wypełniać swoje zawodowe obowiązki. Jednocześnie zarzuca rządzącym zamach stanu, choć jego zachowanie i to, co mówi, spełniają klasyczne warunki właśnie zamachu stanu. Pan Święczkowski traktuje konstytucyjny organ jak prywatny folwark, do którego mogą wchodzić tylko ci, których on zaakceptuje. Po korytarzach TK chodzi jak po swoim domu poseł Gosek, który jest zawsze tam, gdzie można wymachiwać pięściami i obrażać innych ludzi. A my się dziwimy, czemu polska młodzież jest agresywna, zagubiona i nie ma żadnych wzorców osobowych. **JJ**

Janusz K., czytelnik z Sosnowca

PRAWA KLIENTÓW BANKÓW

Banki drenują kieszenie klientów, samowolnie zmieniając umowy

Za stosowanie niedozwolonych klauzul UOKiK nałożył na Bank Pocztowy, ING Bank Śląski, Erste Bank Polska i Plus Bank kary w łącznej wysokości prawie 150 mln zł

Jadwiga Jenczelewska

Wszyscy jesteśmy klientami banków, więc znamy ich różne zaskakujące decyzje. Oto z dnia na dzień zmieniają się zasady używania karty kredytowej z powodu „ulepszenia usługi", bank drastycznie podwyższa opłaty po niewielkim wzroście inflacji lub pojawiają się nowe opłaty za bezpłatne dotąd usługi. Właśnie takie „innowacje" dokonywane bez wiedzy klienta zakwestionował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Zgodnie z przepisami każdy bank musi jasno określić – kiedy, co i w jakim zakresie może zmienić w obowiązującej umowie. Konsument zaś powinien znać te zasady już przy jej podpisywaniu.

FOT. ARC DZ

Klauzula jednego z banków umożliwiała podwyższenie opłat i prowizji o 200 proc., m.in. po wzroście inflacji o 0,30 punktu procentowego lub przeciętnego wynagrodzenia o 1 proc.

Zmiana warunków, ale według jasnych zasad!

Prezes UOKiK-u zakwestionował tego typu niedozwolone klauzule stosowane przez Bank Pocztowy, Erste Bank Polska, ING Bank Śląski i Plus Bank. Umożliwiały one jednostronną zmianę warunków zawartych umów oraz podwyższanie lub wprowadzanie opłat i prowizji. Postanowienia dotyczyły m.in. rachunków bankowych, kart płatniczych i kredytowych, pożyczek oraz kredytów, w tym hipotecznych.

Co prawda decyzje i nałożone kary nie są jeszcze prawomocne i banki mogą odwołać się do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale są wysokie: 2,71 mln zł na Bank Pocztowy, 80,68 mln zł na Erste Bank Polska, 63,25 mln zł na ING Bank Śląski i 453 tys. zł na Plus Bank. Łącznie to 147,09 mln złotych. Każdy bank otrzymał dwie kary: za klauzule dotyczące zmian warunków umów oraz opłat i prowizji.

Oto przykładowe klauzule kwestionowane przez UOKiK. W ING Banku Śląskim jedną z „ważnych przyczyn" zmiany ogólnych warunków pożyczki opisano tak: „(...) wydanie decyzji, rekomendacji, zalecenia, stanowiska, orzeczenia lub innego dokumentu przez organ nadzorczy lub inny uprawniony podmiot, określającego zasady świadczenia przez Bank usług lub określającego zasady korzystania z tych usług przez Pożyczkobiorcę w ramach zawartej z nim Umowy" (...).

Problemem były m.in. pojęcia: „stanowisko", „inny dokument" czy „inny uprawniony podmiot". Te ogólne sformułowania nie pozwalały klientowi ustalić, jakie to zdarzenia faktycznie uzasadniają zmianę. Mogły obejmować stanowiska organizacji branżowych, np. Związku Banków Polskich.

Inna klauzula umożliwiała podwyższenie opłat i prowizji nawet o... 200 proc., m.in. po wzroście inflacji o 0,30 punktu procentowego lub przeciętnego wynagrodzenia o 1 proc. W opinii UOKiK-u tak niewielkie zmiany wskaźników nie są dostatecznym uzasadnieniem dla jednostronnej zmiany umowy z konsumentem. A mechanizm ten pozwalał bankowi na podwyżkę prawie co miesiąc!

Inflacja i wskaźniki ekonomiczne mogą mieć znaczenie dla wykonywania umów, ale nie oznacza to automatycznego prawa do podwyżki

TOMASZ CHRÓSTNY
prezes UOKiK-u

Czy ulepszenie usługi to powód do podwyżki?

– Inflacja i inne wskaźniki ekonomiczne mogą mieć znaczenie dla wykonywania umów. Nie oznacza to jednak automatycznego prawa do podwyżki – podkreśla Tomasz Chróstny, prezes UOKiK-u.

Tymczasem w Erste Banku klauzula przewidywała możliwość „adekwatnego" podwyższenia opłaty lub prowizji albo wprowadzenia nowej „adekwatnej" opłaty m.in. ze względu na wzrost kosztów operacji i usług ponoszonych przez bank. Ale w przypadku inflacji klauzula nie wskazywała jednoznacznie, czy przesłanką jest jej wzrost, czy też sam poziom wskaźnika.

Bank Pocztowy w umowie i regulaminie karty kredytowej przewidywał zmianę regulaminu m.in. w przypadku: „zmian w ofercie Banku dotyczących rozszerzenia zakresu świadczonych usług lub produktów lub ulepszenia istniejących usług lub produktów". Klauzula nie rozróżniała zmian dotyczących elementów pobocznych od warunków istotnych dla decyzji konsumenta o zawarciu umowy. W decyzji wskazano, że mechanizm mógł obejmować nawet sposób spłaty rat czy formę zabezpieczenia kredytu.

Wyrok TSUE ważny dla oszukanych klientów

Kilka dni temu zapadł też wręcz przełomowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), a dotyczy postępowania banków w przypadku nieautoryzowanych transakcji płatniczych (na które właściciel konta lub karty nie wyraził świadomej zgody). Pierwszym krokiem banku ma być zwrócenie utraconych pieniędzy klientom, którzy stali się ofiarami oszustw internetowych. O tym wyroku wkrótce napiszemy szerzej.

eprasa.pl bbc5e0af1a

POLITYKA

Trybunał Konstytucyjny niczym oblężona twierdza. Opozycja zmobilizowana

PiS nie składa broni, nie chce „oddać" Trybunału Konstytucyjnego. Pod gmachem instytucji wciąż trwają demonstracje, a politycy prawicy wygłaszają tam płomienne przemowy

Dorota Kowalska

Przed Trybunałem Konstytucyjnym wciąż tłoczno. Gmachu pilnują wyborcy PiS i środowisk związanych z Telewizją Republika oraz „Gazetą Polską", w sumie około 4 tys. ludzi.

– To piękny dzień. Polska się budzi, ale musi się obudzić do końca. Opowiem państwu pokrótce, co działo się w naszym kraju przez ostatnie trzy lata. Zwyciężyła Platforma Obywatelska i jej koalicjanci. Zrobili to, bo mieliśmy do czynienia z wielkim kłamstwem, które rzadko zdarza się w państwach demokratycznych. Kłamano tak, że przejdzie to do czarnej historii demokracji. Z drugiej strony: 100 konkretów. To oszukańcze propozycje, o których wiedzieli, że nie uda się ich przeprowadzić – mówił w sobotę do zgromadzonych prezes PiS, Jarosław Kaczyński.

Dalej stwierdził, że należy „zabezpieczyć Polskę raz na zawsze" przed zagrożeniami płynącymi ze strony rządu. Wskazywał, że Trybunał Konstytucyjny jest – obok Narodowego Banku Polskiego – jedną z dwóch ostatnich instytucji, które nie zostały „opanowane przez tę władzę".

FOT. ADAM JANKOWSKI

W sobotę do zgromadzonych przed Trybunałem Konstytucyjnym przemówił m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński

Awantura pod i w Trybunale

Prawo i Sprawiedliwość broni TK niczym niepodległości. Dla PiS-u sytuacja stała się niebezpieczna w środę, kiedy Maciej Berek, bliski współpracownik Donalda Tuska złożył w Sejmie ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Na miejscu nie było prezydenta Karola Nawrockiego, który przez ponad miesiąc nie zaprosił sędziego na ślubowanie do Pałacu Prezydenckiego. To dlatego Berek, podobnie jak kilka miesięcy wcześniej czworo innych sędziów, złożył przysięgę w Sejmie „wobec prezydenta" pomimo jego nieobecności.

Ważne jest jednak to, że mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem ośmiu członków Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie.

Może dlatego wcześniej czwórka sędziów, a teraz także Maciej Berek, nie są dopuszczeni do orzekania przez prezesa Trybunału.

Jednak w środę Berek i pozostali nieuznawani przez prezesa sędziowie pojawili się w gmachu TK. Na miejscu doszło do szarpaniny między prawicowymi demonstrantami a policją.

Ale to nie wszystko – według relacji Berka oraz towarzyszących mu osób, gdy sędziowie próbowali wejść do części sędziowskiej budynku, Bogdan Święczkowski ruszył w ich kierunku i wypchnął Berka z progu. Berek zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie naruszenia nietykalności cielesnej.

Z kolei w piątek policjanci ruszyli w pościg za jednym z mężczyzn nerwowo zachowującym się w pobliżu Trybunału Konstytucyjnego i tak dotarli do budynku, w którym znajduje się biuro Adama Borowskiego, jednego z organizatorów protestu przed TK. Na miejscu obezwładnili mężczyznę, który miał zaatakować policjantkę. Zatrzymany podczas interwencji stracił przytomność. Pod kurtką miał ukryty nóż. I policjantka, i zatrzymany mężczyzna trafili do szpitali.

Człowiek prezydenta pod TK

W sobotę, tuż po Kaczyńskim przemówił szef Kancelarii Prezydenta RP Paweł Szefernaker. Tym samym Karol Nawrocki dał jasno do zrozumienia, po której stronie barykady stoi. Mimo że jako prezydent RP powinien raczej łagodzić, nie zaogniać polityczne spory.

Szefernaker tłumaczył, że zjawił się na manifestacji „żeby w imieniu prezydenta Karola Nawrockiego wszystkim, którzy dzisiaj tutaj są, powiedzieć »dziękuję«".

REKLAMA
0011564315

Polski przemysł zbrojeniowy przyspiesza. Inwestycje dziś, kompetencje na lata – wnioski z konferencji „Przemysł dla obronności"

Wydatki na obronność są bezprecedensową szansą na transformację polskiej gospodarki. Inwestycje, obejmujące również rozwiązania dual i multi use, to impuls zdarzający się raz na kilkadziesiąt lat. Pozwolą rozwinąć bazę technologii, które będą funkcjonowały zarówno w warunkach ewentualnego konfliktu, jak i po nim. Niebagatelne znaczenie ma w tym kontekście uwzględnienie w planach dłuższego horyzontu czasowego z myślą o tym, jak wykorzystać tworzone obecnie moce produkcyjne w przyszłości - to tylko niektóre konkluzje z debat, które odbyły się podczas konferencji „Przemysł dla obronności". W Katowicach o rozwoju zdolności produkcyjnych, local contencie, technologiach podwójnego zastosowania, finansowaniu inwestycji i współpracy między branżami rozmawiali przedstawiciele administracji, przemysłu, wojska, finansów oraz świata nauki.

Szef MON o kierunkach strategicznych

„Żyjemy w czasach przedwojennych, w których musimy mierzyć się z licznymi, coraz bardziej złożonymi zagrożeniami, a w obliczu tych wyzwań ścisła współpraca Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i przemysłu obronnego staje się nie tylko niezwykle istotna, a wręcz niezbędna", przekazał uczestnikom konferencji „Przemysł dla obronności" wicepremier **Władysław Kosiniak-Kamysz.**

W opinii szefa MON jesteśmy świadkami zasadniczej zmiany paradygmatów bezpieczeństwa, co wpływa na priorytety rozwoju Wojska Polskiego na najbliższe lata, którymi będą drony i antydrony, kosmos i sztuczna inteligencja oraz daleki, precyzyjny zasięg. Jak podkreślił, zaplecze przemysłowe Polski musi być zdolne nie tylko do dostarczania nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu, lecz także do zapewnienia ciągłości eksploatacji.

Wydatki na obronność to szansa dla całej gospodarki

Skokowy wzrost wydatków obronnych to dla krajowych firm szansa na rozwój, a jednocześnie wyzwanie organizacyjne. Uczestnicy konferencji „Przemysł dla obronności" debatowali, jak sprawić, aby przemysł zbrojeniowy długofalowo wykorzystał falę zamówień z ostatnich lat. Bo choć Polska i Europa w rekordowym tempie zwiększają wydatki na bezpieczeństwo i obronność, to same budżety nie wystarczą do zbudowania odporności państw.

Tę kwestię podkreślił **Konrad Gołota,** mówiąc, że braki w inwestycjach obronnych należy mierzyć nie w złotówkach, lecz w latach niezbędnych do zrealizowania wielkich przedsięwzięć. W opinii podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych zwiększone finansowanie wymusza na polskim przemyśle bezprecedensowy skok rozwojowy, który przekłada się również na lokalne inwestycje. Konrad Gołota ocenił przy tym, że skończył się czas zakupów zagranicznych dla wojska bez transferu technologii, a nowe zasady local content w przetargach zbrojeniowych mają wzmocnić rolę krajowego łańcucha dostaw.

Wzrost zapotrzebowania i napływ funduszy odczuwa zwłaszcza Polska Grupa Zbrojeniowa. Spółka stoi przed wyzwaniem przeskalowania swojej produkcji, z setek na tysiące egzemplarzy.

- Wychodzimy od corocznego planowania produkcji na rzecz wieloletniego programu. To pozwala nam inwestować w infrastrukturę, budować kompetencje i tworzyć miejsca pracy. To zupełny przełom - tłumaczył **Adam Leszkiewicz**, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Prezes PGZ ogłosił także, że firma planuje przejęcia w regionie.

- Chcemy wejść do pierwszej dziesiątki europejskich firm, dlatego przeglądamy cele akwizycyjne na wschodniej flance NATO. Wydaje się więc zasadnym zrobienie przez PGZ wielkiego spotkania szefów największych europejskich firm obronnych w Warszawie. Wszystko po to, żeby wspólnie pokazać siłę i kompetencje polskiego przemysłu szerzej - powiedział.

Planować na dłuższy horyzont czasowy

Jednocześnie dla firm działających w sektorach powiązanych z obronnością i inwestujących w budowę nowych linii produkcyjnych, kluczową kwestią jest zapewnienie płynności na przyszłość. W dyskusji wskazywano, że budujemy kompetencje na lata, a obecnym inwestycjom w nowe moce produkcyjne musi towarzyszyć troska o to, jak zostaną one wykorzystane w przyszłości. Odpowiedzią na to wyzwanie może być dual use i eksport.

Teoria spotykała się z praktyką

Konferencja „Przemysł dla obronności" odbyła się 14 października 2026 r. w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Wydarzenie jest częścią cyklu poświęconego rozwojowi i pozycji polskiego przemysłu w świecie. W terminie 13-15 października, obok konferencji „Przemysł dla obronności", odbywały się także Forum Nowego Przemysłu, Międzynarodowe Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX oraz Międzynarodowe Targi Spawalnicze ExpoWELDING.

eprasa.pl bbc5e0af1a

REKLAMA 0011599479

Prezydent Miasta Sosnowca
informuje,
iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20, oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od 16.10.2026 r. do 5.11.2026 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) dot. nieruchomości położonych w Sosnowcu pod adresami: ul. J. Kukuczki - WGN-III.6840.40.2025.SS oraz ul. Orląt Lwowskich -WGN-III.6840.50.2025.SS.

REKLAMA 0011599495

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI WODNEJ I REKULTYWACJI S.A.
w Jastrzębiu-Zdroju, ul. Chlebowa 22

OGŁASZA
przetarg pn.:

„Wykonanie i montaż kolan tłocznych (2 szt.) pomp obiegowych krystalizatora soli"
- ZNAK SPRAWY: PP/OP/16/2026 – II postępowanie

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
1. Zapoznanie się i akceptacja regulaminu postępowania przetargowego.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 10.000,00 zł.

Wadium należy wpłacić na konto:
PKOBP SA 22 1020 2472 0000 6702 0018 2212 z dopiskiem:
„Wykonanie i montaż kolan tłocznych (2 szt.) pomp obiegowych krystalizatora soli"

Wadium powinno znajdować się na koncie Zamawiającego najpóźniej w przeddzień otwarcia ofert. Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji S.A. nie dopuszcza możliwości wniesienia wadium w innej formie.
Oferty należy składać w kancelarii przedsiębiorstwa **do dnia 9.11.2026 r. do godz. 9^{00}.**
Kancelaria wystawia pokwitowanie przyjęcia oferty.
Komisyjne otwarcie części technicznej ofert nastąpi **w dniu 9.11.2026 r. o godzinie 9^{05}.**

Osobami ze strony Zamawiającego upoważnionymi do kontaktowania się z oferentami są:
- Piotr Gutwiński – tel. kom. 605 662 762 – sprawy techniczne,
- Iwona Bojdoł – tel. kom. 504 408 394 – sprawy formalne.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji S.A. zastrzega sobie prawo do:
- swobodnego wyboru ofert,
- uznania, że przetarg nie dał rezultatu,
- unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Materiały przetargowe do pobrania ze strony internetowej: www.pgwir.pl

REKLAMA 0011599958

L.dz. P/2425/2026 Lubliniec, 15 października 2026 r.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Strzecha" w Lublińcu
ul. Częstochowska 2, 42-700 Lubliniec
OGŁASZA PRZETARG II STOPNIOWY

Przetarg II stopniowy nieograniczony w celu ustanowienia i przeniesienia prawa odrębnej własności **lokalu mieszkalnego położonego w Lublińcu przy ul. 11 listopada 14/15 o pow. 62,31 m2** (3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc bez co) znajdującego się na I piętrze (II kondygnacja) - budynek ocieplony (do generalnego remontu). Do mieszkania przynależna będzie piwnica o pow. 11,66 m2 oraz udział 0,0667 w częściach wspólnych budynku i nieruchomości gruntowej.
I stopień – pisemny przetarg ofertowy
II stopień – ustny przetarg pomiędzy oferentami.

Cena wywoławcza wg operatu szacunkowego wynosi: 184 000,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt cztery tysiące zł).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do:
- **złożenia oferty** z proponowaną ceną w zamkniętej kopercie w siedzibie Spółdzielni **do dnia 05 listopada 2026 r. do godz. 10.00 .**
- wpłacenia wymaganego **wadium** 2% ceny wywoławczej, tj. **3 680,00 zł** (słownie: trzy tysiące sześćset osiemdziesiąt zł.) na konto: PKO BP 95 1020 1664 0000 3002 0020 8363 **w terminie do dnia 04 listopada 2026 r.** (uwzględniana jest data wpływu na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Strzecha" w Lublińcu, ul. Częstochowska 2, Lubliniec, w dniu 05 listopada 2026 r. o godzinie 1100

Wadium:
- wpłacone przez oferentów, którzy nie wygrali przetargu zostanie zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu,
- wpłacone przez oferenta, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet wkładu mieszkaniowego,
- przepada na rzecz Spółdzielni w przypadku braku wpłaty w wyznaczonym terminie.

Oferta powinna być złożona w nieprzejrzystej i trwale zabezpieczonej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa na lokal mieszkalny" i zawierać:
- dane oferenta: imię i nazwisko (nazwa firmy w przypadku osób prawnych) NIP, PESEL,
- adres zamieszkania lub adres do korespondencji, numer telefonu,
- oferowaną cenę wraz z załączonym dowodem wpłaty wadium,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu,
- własnoręczny podpis oferenta,
- zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub wypis z KRS oraz zaświadczenie o numerze identyfikacyjnym REGON – w przypadku gdy oferentem jest przedsiębiorca lub osoba prawna.

Lokal można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 (po uprzednim kontakcie z administratorem osiedla, tel. 34 353 15 15 wewn.17).

Regulamin przetargu na uzyskanie pierwszeństwa objęcia zwolnionego lokalu mieszkalnego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Strzecha" w Lublińcu, w celu ustanowienia i przeniesienia prawa odrębnej własności dostępny jest na stronie **www.strzecha.tk** lub w siedzibie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Strzecha" w Lublińcu

USA

Trump broni decyzji w sprawie sankcji na Rosję. „Dla dobra kraju i świata"

oprac. Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że jego decyzja w sprawie odstąpienia od nałożenia nowych sankcji na Rosję jest dobra dla kraju i świata. Zasugerował jednak, że sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Trump odpowiedział w ten sposób na pytanie o piątkowe rozporządzenie, w którym odstąpił od nałożenia sankcji i ceł przewidzianych przez podpisaną przez niego ustawę im. Lindseya Grahama.

– Wielu z was jeszcze nie wie, jaka jest moja decyzja, ale rozgryziemy to i wy też to rozgryziecie – odparł Trump podczas kolacji dla darczyńców jego komitetu wyborczego MAGA Inc. w posiadłości Mar-a-Lago. – To bardzo dobra decyzja, korzystna dla kraju i, moim zdaniem, dla świata, bo jesteśmy na arenie światowej – dodał. Nie rozwinął wypowiedzi, zamiast tego mówiąc o tym, że wojna z Iranem „idzie bardzo dobrze".

Pytany o tę kwestię w sobotę szef dyplomacji USA Marco Rubio również sugerował, że ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta.

Podczas rozmowy z dziennikarzami przed odlotem do Uzbekistanu, Rubio bronił decyzji Trumpa o zawieszeniu sankcji na Rosję. Jak zaznaczył ustawa obejmuje nie tylko sankcje na Rosję, ale też cła na inne państwa kupujące rosyjską ropę naftową.

Dodał, że prezydent zdecydował się je zawiesić i przez 60 dni przeanalizować, jak wpłyną one na gospodarkę światową i amerykańską.

– Potrzebujemy tego czasu, aby to wszystko przestudiować i znaleźć odpowiednią kombinację – powiedział.

Zawieszona przez Trumpa ustawa nakazywała prezydentowi wprowadzenie 500-procentowych ceł na towary z Rosji i cła w wysokości do 100 proc. na towary z pięciu największych importerów ropy naftowej z Rosji, pięciu największych importerów gazu, a także pięciu państw umożliwiających obchodzenie sankcji. **PAP**

ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Donald Trump zasugerował w sobotę, że sprawa ceł nie jest jeszcze rozstrzygnięta

REKLAMA 0011599653

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
(sygn. akt. BB1B/GUp-s/294/2025) sprzeda w drodze konkursu ofert:
Kompleks nieruchomości, w skład którego wchodzą:
- udział w wysokości ½ w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, działka nr 1300/195, położona w Bielsku-Białej ul. Pomorska 22, obj. Księgą wieczystą nr: BB1B/00044140/0, powierzchnia gruntu: 04 a 51 m^2
- prawo własności nieruchomości zabudowanej budynkiem garażu położonej w Bielsku-Białej ul. Pomorska_22, działka nr 1300/461, obj. Księgą wieczystą nr BB1B/00096344/9, powierzchnia gruntu: 01 a 50 m^2.

Cena wywoławcza: 116 750,00 zł netto (słownie: sto szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych)
Pisemne oferty z dowodem wpłaty wadium, należy przesłać przesyłką listową poleconą za pośrednictwem Poczty Polskiej w kopercie z dopiskiem „OFERTA Gąsiorek - NIE OTWIERAĆ" na adres Syndyk Lucyna Tokarz ul. Sukiennicza 8/7, 43-300 Bielsko-Biała - w terminie do **3 listopada 2026 r.** (decyduje data wpływu lub awizowania przesyłki).
Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest wpłata wadium w wysokości 5 000,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości:
Syndyk Lucyna Tokarz (Santander Bank Polska S.A.) nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479, w tytule należy wpisać „Wadium Gąsiorek ul. Pomorska".
Termin wpłacania **wadium** – do końca dnia **30 października 2026 r.**
Regulaminem Konkursu Ofert w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukiennicza 8/7 oraz pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com.
Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu sprzedaży znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.
Z przedmiotem sprzedaży można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

FRANCJA

Starcia z policją, grabieże i pożary podczas demonstracji

FOT. PAP/EPA/YOAN VALAT

Płonący samochód na Placu Republiki w Paryżu. Do zdarzenia doszło podczas starć między protestującymi a policją w trakcie demonstracji

oprac. Anna Nagel

Setki tysięcy ludzi wzięły udział w sobotę w demonstracjach we Francji pod hasłami protestu przeciwko rosnącym kosztom życia. W ich trakcie doszło do ataków na budynki publiczne i aktów grabieży.

Związek zawodowy CGT poinformował wieczorem, że w demonstracjach w całym kraju wzięło udział 800 tys. osób. Natomiast szef MSW Laurent Nunez na konferencji prasowej podał liczbę 500 tys. uczestników zgromadzeń.

Jednak przy okazji demonstracji od popołudnia w dużych miastach, jak Marsylia, Lyon i Tuluza, ale też średnich – jak Besanson – doszło do bardzo gwałtownych ataków grup wandali. W niektórych miejscach takie sceny trwały do wieczora. Doniesienia o takich zajściach napłynęły najpierw z Marsylii, gdzie w pierwszej połowie dnia do budynku merostwa wdarła się na krótko grupa ludzi. Później pojawiły się informacje o kolejnych takich aktach, a dzień demonstracji zakończył się chaotycznymi scenami przemocy i wandalizmu.

W Paryżu w demonstracji na Placu Republiki, która rozpoczęła się po południu, wzięło udział – według MSW – 110 tys. osób. Krótko po tym, gdy demonstranci opuścili plac, pojawiły się doniesienia o wandalach, którzy systematycznie atakowali i plądrowali sklepy i punkty usługowe w tym rejonie. Do takich samych aktów wandalizmu i grabieży doszło na dalszej trasie pochodu, przy bulwarze Magenta.

Jak poinformował mer Paryża Emmanuel Gregoire, doszło także do prób podpalania sklepów znajdujących się na parterze budynków, czyli pod mieszkaniami na wyższych kondygnacjach. Gregoire wyraził obawę, że bilans grabieży, do jakich doszło w stolicy, będzie bardzo wysoki.

Ponad tysiąc osób aresztowano

Premier Francji Sebastien Lecornu ogłosił w sobotę późnym wieczorem, że 1200 osób zostało aresztowanych, a 150 policjantów i żandarmów odniosło obrażenia podczas zamieszek.

Lecornu oświadczył po zakończeniu kryzysowego posiedzenia rządu, że zamieszki były wymierzone w kluczowe ośrodki władzy w kraju, m.in. Pałac Elizejski, siedzibę rządu oraz w parlament – Zgromadzenie Narodowe. Potępił „przerażający poziom przemocy". Podkreślił, że przez cały dzień policja musiała mierzyć się z „wyjątkowo agresywnymi środowiskami skrajnej lewicy" – „bardzo dobrze zorganizowaną grupą, która w sposób metodyczny próbowała atakować mienie, ludzi, a także instytucje Republiki".

Szef resortu sprawiedliwości Gerald Darmanin mówił o „zamieszkach o niespotykanej dotąd skali, które jeszcze trwają". Minister oświadczył, że „ponownie wezwał wszystkich prokuratorów (...) do podjęcia zdecydowanych działań prawnych, adekwatnych do poziomu przemocy, która dotknęła nasz kraj".

Wcześniej wieczorem prezydent Emmanuel Macron napisał w serwisie X, że we Francji „nie ma miejsca dla przemocy". Zapewnił, że sprawcy ataków na budynki publiczne i sklepy zostaną ukarani. Zaapelował o jedność w obliczu „tych, którzy sieją chaos". **PAP**

eprasa.pl bbc5e0af1a

HISTORIA

Reinhold Messner filozofuje na szczycie Lhotse

16 października 1986 r. włoski himalaista Reinhold Andreas Messner wszedł na szczyt Lhotse. To był ostatni z ośmiotysięczników, by zdobyć Koronę Himalajów i Karakorum

Mariusz Grabowski

FOT. CC

Dziś 82-letni Reinhold Messner mieszka z rodziną w swoim Zamku Juval

Messner wspiął się na ten szczyt na pograniczu Nepalu i Chin, zdobywając ostatni z brakujących ośmiotysięczników. Uczyniło go to pierwszym człowiekiem w historii, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum.

Wejść na 8516 m

Tamtego dnia Messner miał 42 lata i był u szczytu formy i powodzenia. Jego metoda zdobywania szczytów solo oraz bez dodatkowego tlenu z butli, wytworzyła wokół niego prawdziwą legendę herosa wspinaczki. Ale akurat przekonanie, że zawsze wspina się sam, nie było do końca prawdą .

Na Lhotse wszedł bowiem razem z Niemcem Hansem Kammerlanderem, podobnie jak to było w przypadku sześciu innych ośmiotysięczników. Dopiero po Lhotse ich drogi rozeszły się ostatecznie.

Lhotse, szczyt, na który weszli razem w 1986 r., ma wysokość 8 516 m n.p.m. i jest czwartym co do wysokości szczytem Ziemi. Natura umieściła go w środkowej części Himalajów Wysokich. Jego południowa ściana, licząca ponad 3 tys. m, jest jednym z największych urwisk ścianowych w Himalajach. Na tejże ścianie 13 lat później zginął polski himalaista Jerzy Kukuczka.

Jaki cel wypraw

Messner nie był pierwszym zdobywcą Lhotse – przed nim pojawiła się na tym szczycie armia himalaistów. Pierwsi zjawili się Ernst Reiss i Fritz Luchsinger w maju 1956 r., a potem kolejni, głównie Niemcy i Austriacy. Ale byli też Polacy – 4 października 1979 r. na Lhotse weszli Andrzej Czok, Jerzy Kukuczka, Zygmunt Andrzej Heinrich i Janusz Skorek. Ostatni z Polaków – Piotr Krzyżowski – zdobył ten szczyt 21 maja 2024 r. Bez użycia tlenu z butli i bez wsparcia Szerpów.

Messnerowi Lhotse potrzebna była raczej do ukoronowania kariery. Spełniła bowiem jego sny o zdobyciu Korony Himalajów i Karakorum, czyli wszystkich 14 ośmiotysięczników świata. Czasem myli się tę Koronę z Koroną Ziemi, którą stanowią najwyższe szczyty górskie poszczególnych kontynentów.

Dla porządku wymieńmy owe 14 ośmiotysięczników: Mount Everest – 8848 m n.p.m.; K2 – 8611 m; Kanczendzonga – 8586 m; Lhotse – 8516 m; Makalu – 8463 m; Czo Oju – 8201 m; Dhaulagiri I – 8167 m; Manaslu – 8156 m; Nanga Parbat – 8126 m; Annapurna I – 8091 m; Gaszerbrum I – 8068 m; Broad Peak – 8047 m; Gaszerbrum II – 8035 m oraz Sziszapangma – 8027 m.

Stojąc w przestworzach

W „Wędruję, aby żyć. Listy z Himalajów", jednej ze swoich blisko 50 książek (jedna z nich, „Naga Góra. Nanga Parbat – brat, śmierć i samotność", powstała po śmierci jego młodszego brata Günthera, który zginął pod lawiną w 1970 r.), Messner opisał także zdobywanie Lhotse. „Miałem szczęście – czytamy w niej – przeżyć więcej niż pięćdziesiąt ekspedycji himalajskich. Wyostrzyło się przy tym moje spojrzenie na proces przemiany zachodzący we wspinaniu".

O tamtej wyprawie sporo jest także w tomie „Moje życie na krawędzi, autobiografia w rozmowie z Thomasem Hüetlinem". To tam znajdujemy wspomnienie o tym, co myślał, stawiając stopę na ostatnim 14. zdobytym ośmiotysięczniku.

Co zatem przychodzi do głowy himalaiście na takiej niebosiężnej wysokości? Ot, choćby taka myśl: „Wszystkie pustynie tego świata ostatecznie zawsze znajdują się tylko w nas samych". Albo „W niepowodzeniu bowiem dowiadujemy się o naszej granicy. Dlatego jest ono mocniejszym doznaniem niż sukces. Wejście na wierzchołek znaczy osiągnąć to i nic więcej. Po tym fakcie cel znika. W przypadku niepowodzenia cel pozostaje".

Ułatwili sobie?

Czy te górnolotne myśli oddają klimat zdobywania Lhotse? W niewielkim stopniu, są to raczej przemyślenia pisane w zaciszu gabinetów, już po fakcie. Wyprawa odbywała się bowiem w ekstremalnie trudnych warunkach pogodowych – Messner i Kammerlander szczyt osiągnęli w trakcie potężnej lodowatej śnieżycy. Do tego w piekielnych temperaturach, powyżej 6000 m nocami słupki rtęci spadają tam do poziomu -30°C.

Co ciekawe, jak sam Messner przyznawał wielokrotnie w wywiadach, jesienią 1986 r. działał pod presją czasu oraz uciekającego okna pogodowego. Aby zdążyć przed nadejściem zimy, zdecydowali się z Kammerlanderem na nietypowy krok logistyczny – przelot śmigłowcem bezpośrednio z bazy pod Makalu do bazy pod Lhotse. Wzbudziło to w środowisku himalaistów sporo uwag i dość nieprzychylnych im komentarzy.

Dwa lata później, w 1988 r. na Olimpiadzie w Calgary, Messner został odznaczony srebrnym medalem olimpijskim (razem ze swym wieloletnim rywalem Jerzym Kukuczką) „za zasługi sportowe", ale odmówił przyjęcia odznaczenia.

Sprawa ambicji

Wróćmy jeszcze na chwilę do sprawy śmierci Günthera Messnera na Nanga Parbat. Bracia osiągnęli wówczas wierzchołek dziewiątej góry świata, jednak podczas zejścia, w czasie szalejącej przez kilka dni burzy, lawina porwała Günthera. Reinhold był wycieńczony i poobijany, a już po zejściu z Nanga Parbat lekarze amputowali mu siedem palców.

Przez kolejne 35 lat nie ustawał w poszukiwaniu ciała brata, odpierając ataki na swoją osobę ze strony dawnych współtowarzyszy wyprawy, jakoby wysłał Günthera na pewną śmierć trudniejszą trasą. Max von Kienlin, uczestnik tamtej ekspedycji, tak pisał w „Śmierci na Nanga Parbat", książkowej relacji z wyprawy: „Sposób, w jaki – zgodnie z jego własnymi relacjami – podczas zejścia w dolinę Diamir pozostawił go (Günthera) o prawie dwie godziny w tyle (co z wliczeniem powrotu w miejsce wypadku oznacza blisko cztery godziny!), uważam za jeszcze bardziej obciążający, a wręcz nieodpowiedzialny".

Sprawa wyjaśniła się dopiero w 2005 r., kiedy za sprawą wysokich temperatur odnaleziono wytopione spod śniegu ciało Günthera. Potwierdziły to badania DNA. Fakt, że szczątki odnaleziono po stronie lodowca Diamir, świadczy o tym, że Reinhold od początku mówił prawdę o tym, że bracia schodzili razem.

Polityk i muzealnik

Po wycofaniu się z czynnego alpinizmu w latach 90. Messner zajął się działalnością społeczną oraz politykowaniem. W latach 1999-2004 był posłem do Parlamentu Europejskiego V kadencji z ramienia Federacji Zielonych. Należał do grupy Zielonych i Wolnego Sojuszu Europejskiego. Pracował m.in. w Komisji Spraw Zagranicznych, Praw Człowieka, Wspólnego Bezpieczeństwa i Polityki Obronnej. Nie ukrywa swojej zamożności: w 2006 r. rozpoczęło działalność koordynowane przezeń muzeum górskie w Południowym Tyrolu – Messner Mountain Museum.

Jego celem jest – jak czytamy w statucie – „przybliżenie odwiedzającym historii i charakteru alpinizmu, a także nauki na temat gór i lodowców". Muzeum posiada sześć oddziałów, z których główny mieści się w Zamku Sigmundskron, w okolicy Bolzano. Z kolei piąty oddział ma siedzibę w innym malowniczym miejscu – na Zamku Bruneck. Prezentowane są zbiory dotyczące góralszczyzny, czyli ludzi żyjących na obszarach górskich na całym świecie.

„Jeszcze żyję"

W 2023 r., w związku z przyjęciem nowej lokalizacji szczytu Annapurny, autorzy Księgi rekordów Guinnessa uznali, że Koronę Himalajów i Karakorum jako pierwszy zdobył nie Reinhold Messner, lecz Amerykanin Ed Viesturs. Himalaista oraz Hans Kammerlander zgodnie skrytykowali tę decyzję, choć bez większego skutku.

Dziś 82-letni Reinhold Messner mieszka z rodziną w swoim Zamku Juval (jeden z oddziałów Messner Mountain Museum) i prowadzi, jak sam mawia, „spokojne rolnicze życie". Poza odczytami i prelekcjami, z którymi jeździ po całym świecie, hoduje jaki i prowadzi winnicę. Zbiera też statuetki Buddy, młynki modlitewne, a także animistyczne maski.

Co uważa za swój największy sukces? „Górskich wypraw zrobiłem około 30 i zaledwie połowa z nich zakończyła się sukcesem, ale z perspektywy czasu muszę przyznać, że właśnie porażki nauczyły mnie najwięcej. A największym moim sukcesem jest to, że jeszcze żyję" – powiedział w wywiadzie, który został zarejestrowany podczas XI Dni Lajtowych z Polskim Klubem Alpejskim w listopadzie 2010 r. w Nosalowym Dworze w Zakopanem.

eprasa.pl bbc5e0af1a

PSYCHOLOGIA

Boimy się odmówić, nie chcemy urazić, czyli jak wpadamy w spiralę zobowiązań i manipulacji

Wiedza i inteligencja nie dają odporności na manipulację. Czasem wystarczy sympatia, poczucie zobowiązania albo obawa, że ominie nas ostatnia szansa. O tym, jak rozpoznać ukrytą presję i odzyskać swobodę powiedzenia „nie", mówi psycholożka i psychoterapeutka Alicja Stankiewicz

Anita Czupryn

FOT. 123RF

Alicja Stankiewicz: Wdzięczność nie jest zobowiązaniem. Mogę doceniać czyjś gest i nadal powiedzieć „nie"

Napisała pani książkę o manipulacji. Czy teraz widzi ją pani wszędzie?

Jeśli mówimy o książce, to rzeczywiście: trwa jej promocja, więc teraz często ją widzę. Ale rozumiem, że pyta pani o samą manipulację. Myślę, że jestem bardziej wyczulona na różne techniki manipulacyjne, choć nie rozglądam się dookoła po to, żeby każdą z nich rozpoznawać i nazywać. Z tym tematem jestem zaznajomiona od wielu lat. Studiowałam również marketing i biznes, a techniki wpływu wykorzystywane w sprzedaży poznawałam już podczas studiów. Ta wiedza przede wszystkim pomaga mi się zatrzymać. Właśnie o tym jest moja książka: większa świadomość pozwala zauważyć, że ktoś próbuje nas w coś wciągnąć. Nie jest jednak tak, że kiedy skończymy studia i zdobędziemy wiedzę, stajemy się odporni na manipulację. Wcale tak nie jest.

Której technice sama pani najłatwiej ulega, choć doskonale wie, jak ona działa?

Na pewno najłatwiej ulec sympatii, czasem nawet pewnemu zauroczeniu drugą osobą. To mechanizm związany z lubieniem: kiedy kogoś lubimy, łatwiej nam się do niego zbliżyć, a jemu łatwiej coś od nas uzyskać. Przykładem może być pani w sklepie, w którym robię zakupy. Wybieram ten warzywniak, a nie inny, bo zawsze możemy przyjemnie porozmawiać, uśmiechnąć się do siebie. Podobnie z fryzjerką, którą darzę sympatią. Nawet jeśli czasem coś mi nie pasuje, nie ma to już tak wielkiego znaczenia. Po prostu ją lubię, więc do niej wrócę.

Ale sama sympatia nie jest jeszcze manipulacją. Załóżmy, że idę na rozmowę o pracę i mówię osobie, która ma ją ze mną prowadzić: „Ma pani piękne kolczyki". Czy próbuję nią manipulować, czy po prostu nawiązuję kontakt? Czy manipulacja zaczyna się wtedy, gdy chcę osiągnąć coś kosztem drugiego człowieka?

Zdecydowanie to drugie. Mogą mi się podobać pani kolczyki i mogę chcieć wyrazić swoją opinię. Nie musi za tym stać zamiar przyciągnięcia pani uwagi, zdobycia sympatii po to, żeby coś pani sprzedać albo uzyskać coś dla siebie, choćby tę pracę. O manipulacji mówimy wtedy, gdy ukrywamy swoje intencje i próbujemy skłonić drugą osobę do zrobienia czegoś dla nas wbrew jej woli. Możemy lubić sąsiada, sąsiadkę czy innych ludzi. Samo lubienie nie jest manipulacją.

Lubimy tych, którzy nas lubią.

Tak. Lubimy też tych, którzy są do nas podobni: mają podobne zainteresowania, podzielają nasze wartości, mają zbliżone poczucie humoru. Różne rzeczy mogą nas łączyć. Gdybyśmy nie lubili ludzi podobnych do nas, byłoby to trochę tak, jakbyśmy nie lubili samych siebie. Mamy prawo lubić innych. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy ktoś wykorzystuje tę sympatię do własnych celów. Wywiera na nas presję, żebyśmy zrobili coś, na co nie mamy ochoty albo czego nie potrzebujemy.

Lubimy też myśleć, że manipulacji ulegają ludzie naiwni. Inteligentni również dają się na nią złapać?

Tak. Jestem psycholożką, a też mi się to zdarza. Jedną z pułapek jest właśnie myślenie: „Mnie nie da się zmanipulować, bo jestem inteligentny, wszystko już wiem i znam te techniki". To tak nie działa. Inteligencja ani wykształcenie nie dają nam immunitetu. Są badania wskazujące, że osoby o większej zdolności do analitycznego myślenia mogą rzadziej ulegać niektórym mechanizmom i lepiej odróżniać informacje prawdziwe od fałszywych. Samo formalne wykształcenie nie gwarantuje jednak odporności. Choćby w przypadku sympatii nie zawsze łatwo zauważyć, czy ktoś próbuje nas wykorzystać. Jest też społeczny dowód słuszności. Znajomi mówią: „Ten lekarz jest naprawdę świetny, idź do niego". Sprawdzili go, wierzą, że jest dobry, pomógł im, więc myślę, że pomoże również mnie. Korzystam z informacji ze swojego otoczenia, szukając najlepszej możliwości. Może się jednak okazać, że ten lekarz mi nie pomoże. Ale takie rekomendacje są nam potrzebne. Nie musimy przecież znać wszystkich lekarzy i prawników ani orientować się w medycynie, prawie, finansach czy budownictwie. Ufamy ekspertom, a potem weryfikujemy to zaufanie w praktyce. Ważne, żeby umieć się wycofać, kiedy widzimy, że ktoś nie spełnia naszych oczekiwań, zamiast dalej w to brnąć. Tu pojawia się kolejny mechanizm: utopionych kosztów. Nie chcemy wycofywać się z raz podjętej decyzji, bo wydaje nam się, że źle to o nas świadczy. Chcemy być konsekwentni, spójni, myśleć o sobie, że wiemy, co robimy. Przyznanie nawet przed samym sobą: „Podjąłem złą decyzję, wycofuję się" nie jest przyjemne.

Ale dlaczego tak łatwo oddajemy komuś własny osąd? Wystarczy pewny głos, tytuł przed nazwiskiem?

Korzystanie z wiedzy ekspertów jest racjonalną strategią. Problem zaczyna się wtedy, gdy mylimy sygnały kompetencji z samą kompetencją. Tytuł naukowy, garnitur, stanowisko, specjalistyczne słownictwo, nawet ton głosu czy duża liczba obserwujących na Instagramie albo Facebooku mogą działać jak skróty poznawcze. Widzimy człowieka w białym kitlu i myślimy: „To pewnie lekarz". Widzimy mundur policjanta: „To na pewno policjant". Przywiązujemy większą wagę do słów takiej osoby, bo w naszym umyśle pojawia się myśl: „On na pewno wie więcej". Po to idziemy do lekarza, prawnika czy specjalisty od podatków, żeby dowiedzieć się czegoś, czego sami nie wiemy. Zakładamy, że jego rada w danej dziedzinie będzie trafna. Tymczasem czasami mamy do czynienia tylko z etykietką. Ktoś nazywa się psychologiem, choć nim nie jest, a inni przyjmują to za prawdę.

Pamiętam sprawę Andrzeja Samsona, psychologa i psychoterapeuty oskarżonego o przestępstwa seksualne wobec dzieci. To drastyczny przykład tego, jak bardzo można zaufać komuś uznawanemu za autorytet. Media zapraszają eksperta w jednej dziedzinie, a on z czasem zaczyna wypowiadać się o wszystkim. Co jest groźniejsze: fałszywy ekspert czy prawdziwy ekspert, który wychodzi poza swoje kompetencje? Przy okazji, zawsze mnie śmieszą ci domorośli „eksperci", którzy siadają przed telewizorem z piwem i komentują mecz, że oni zagraliby lepiej.

Dopóki siedzimy przed telewizorem i każdy z nas „zna się" na piłce nożnej, nie jest to jeszcze takie groźne. Fałszywe autorytety mogą jednak wyrządzić dużo krzywdy. Ktoś udaje lekarza, przepisuje niewłaściwe leki i może doprowadzić nawet do czyjejś śmierci. Ktoś inny udaje specjalistę od podatków, rozlicza znajomych albo zakłada biuro, a ludzie ponoszą konsekwencje jego działań. Takie autorytety niewątpliwie są niebezpieczne. Kiedy natomiast prawdziwy ekspert wypowiada się w obszarze, na którym się nie zna, to – i myślę o tym teraz, rozmawiając z panią – również staje się w pewnym sensie fałszywym autorytetem. Skoro się na czymś nie znam, dlaczego wypowiadam się tak, jakbym się znała? Jeśli świadomie wykorzystuję do tego swoją pozycję, jest to także pewien rodzaj manipulacji. Podobnie może zachowywać się prezes firmy: „Jestem prezesem, znam się na wszystkim i nie pozwolę, żeby ktokolwiek mi coś tłumaczył". Profesor historii nie musi znać się na ekonomii, a profesor prawa na medycynie.

Chyba że studiował również medycynę albo się nią pasjonuje. Tego przecież nie wiemy.

Oczywiście. Wtedy jednak możemy wypowiadać się inaczej: „Mam taką wiedzę, z mojego punktu widzenia wygląda to w ten sposób. Być może istnieje inne podejście, być może ktoś widzi inne możliwości". Zostawiamy przestrzeń do dyskusji, zamiast mówić autorytarnie, tak jakby nikt nie miał prawa nam przerwać. Tu dochodzimy do perswazji. Próbujemy przekonać kogoś do swojego punktu widzenia za pomocą argumentów, ale nie za wszelką cenę. Druga osoba też ma prawo się wypowiedzieć, mieć inne zdanie, zgodzić się z nami albo nie.

„Wszyscy tak robią" – ten argument właściwie niczego nie dowodzi, a jednak potrafi nas przekonać. Dlaczego?

Przede wszystkim często jest nieprawdziwy. Mówimy „wszyscy", choć w rzeczywistości chodzi o jakąś grupę. Możemy powiedzieć: „Wszyscy chodzą", ale przecież są osoby, które nie chodzą.

Ten argument napędza też różne mody. Na przykład: wszyscy kupują książki okre-

eprasa.pl bbc5e0af1a

ślonej autorki, bo mówi się, że pisze wspaniałe kryminały, więc ja też powinnam je mieć i znać.

Tak: inni mają, ja nie mam, więc też chcę. Pojawia się obawa, że będę gorzej postrzegana. „To ze mną jest coś nie tak, skoro tego nie mam. To ze mną jest coś nie tak, skoro nie biegnę za innymi". Tym bardziej wątpimy w siebie, im słabsze mamy poczucie własnej wartości i im mniej ufamy swoim wyborom. Bardziej potrzebujemy wtedy, żeby inni coś za nas zrobili, wybrali albo wskazali, bo nie wierzymy, że nasze decyzje będą dobre.

Dlaczego tysiąc polubień potrafi zmienić naszą ocenę produktu, człowieka, a nawet poglądu?

Znów wróciłabym do lubienia i do społecznego dowodu słuszności. Influencer nie musi być gwiazdą telewizyjną ani aktorem, którego darzę szacunkiem czy podziwem. Może wywodzić się ze społeczności, z którą się utożsamiamy. Czujemy wtedy, że jest nam bliższy: „Jest taki jak ja". Kiedy reklamuje produkt, łatwiej mu wierzymy. Wcześniej pokazywał swoje dzieci, dom. Widzimy, w jakim pomieszczeniu nagrywa rolkę, jak się porusza, jak mówi. Zaczynamy go lubić z różnych powodów: jest do nas podobny, chcielibyśmy być tacy jak on albo po prostu poznajemy go dzięki temu, co opowiada o sobie. Influencerka czy influencer buduje w ten sposób relację z odbiorcami. Jest ona jednostronna: my lubimy tę osobę, ale ona nas nawet nie widzi, nie wie, jak wyglądamy. Mimo to czujemy się bliżej niej. Jeżeli taką osobę podziwiam, podoba mi się jej życie i chciałabym być taka jak ona, a do tego słyszę: „Zobacz, ten krem działa", zaczynam wierzyć, że tak jest. Zwłaszcza gdy pokazuje: „Z jednej strony mam zmarszczkę, z drugiej jej nie ma". Nagrywa to, a ja myślę: „Skoro to widzę, to jest to prawda". W ten sposób influencerzy sprzedają nam produkty, najpierw wzbudzając w nas poczucie, że są naszymi znajomymi. Do tego widzimy pod postem tysiące lajków, więc pojawia się przekonanie, że „inni to lubią, to musi być dobre". Z pewnością są produkty, które rzeczywiście są dobre. Pamiętajmy jednak, że influencerka reklamuje je nie dlatego, że nas lubi, lecz dlatego, że chce je sprzedać i na tym zarabia.

„Tylko dziś", „Ostatnia szansa", „Zostały dwie sztuki". Dlaczego te komunikaty tak na nas działają?

Odwołują się do rzadkości i obawy, że coś stracimy. „Ostatnie dwie sztuki", czyli za chwilę już nie będę mogła tego kupić. „Zostało jedno miejsce", czyli jeśli się nie zapiszę, nie wiem, czy takie szkolenie jeszcze się pojawi. Stracę możliwość uczestnictwa w nim. To wiąże się z FOMO, od angielskiego „fear of missing out": obawą, że coś nas ominie. Inni skorzystają, a ja nie. Nie lubimy tracić. Amos Tversky i Daniel Kahneman opisywali awersję do straty: strata zwykle boli bardziej niż cieszy równoważny zysk. Na przykład utrata stu złotych może boleć bardziej niż cieszy zyskanie stu złotych. Boimy się, że później czegoś już nie będzie. Jeśli jednak damy się wciągnąć we wszystkie takie hasła, stracimy dużo pieniędzy, a dom zapełni się niepotrzebnymi gadżetami. Warto się zatrzymać i powiedzieć sobie: „Zaraz, to szkolenie może być dla mnie wartościowe i chciałabym w nim uczestniczyć, ale może nie teraz, bo nie mam na nie pieniędzy. Poczekam do jutra. Może miejsce nadal będzie dostępne, a ja przemyślę, czy mogę sobie na to pozwolić, czy naprawdę tego chcę i potrzebuję". To, co trudno dostępne, wydaje się bardziej atrakcyjne, bardziej wartościowe, czasem nawet lepszej jakości. A do tego nie chcemy, żeby coś nas ominęło.

Z własnego doświadczenia znam też trudność z wycofaniem się z pochopnego „tak". Umawiam się z koleżanką, a potem zaglądam do kalendarza i widzę, że w tym czasie mam wizytę u lekarza. Nikt mnie nie przymuszał, ale już czuję ciężar zobowiązania. Dlaczego tak trudno zmienić decyzję, która nam nie służy?

Najpierw warto zapytać, co panią skłoniło do tej zgody. Dlaczego powiedziała pani: „Tak, spotkam się z tobą", zanim sprawdziła, czy ma czas? Być może nie chciała pani urazić drugiej osoby. Może wcześniej zrobiła coś dla pani, a teraz chce się pani odwdzięczyć. „Pomogła mi, więc co? Nie umówię się z nią na kawę?". Zgadzamy się, nawet nie sprawdzając, czy mamy w tym czasie inne spotkania. A potem zaglądamy do kalendarza i okazuje się, że jednak mamy. Co się wtedy pojawia? Lęk, że jeśli odmówię, ona się obrazi? Będzie źle na mnie patrzyła? Nie zechce już więcej mi pomóc? To spirala zobowiązania: skoro ktoś coś dla mnie zrobił, czuję, że kiedy poprosi mnie o cokolwiek, powinnam się zgodzić. Tymczasem druga osoba również z jakiegoś powodu zdecydowała się nam pomóc, wesprzeć nas czy coś dla nas zrobić. To była jej decyzja. Możemy się odwdzięczyć, ale nie każdą przysługę musimy odwzajemnić. Oczywiście wzajemność jest bardzo ważnym mechanizmem: spaja społeczności i pozwala im przetrwać. Ja robię coś dla ciebie, ty dla mnie, wspieramy się. Nie oznacza to jednak, że każda uprzejmość musi zostać od razu odwzajemniona. Można powiedzieć: „Bardzo ci dziękuję. Doceniam, że wtedy mi pomogłaś. Chętnie się z tobą spotkam, ale w innym terminie". A jeśli już potwierdziłam spotkanie, warto zadzwonić: „Przepraszam, umówiłam się z tobą, ale zajrzałam do kalendarza i mam wtedy inne zobowiązanie. Czy możemy zmienić termin?".

Pisze pani także o gaslightingu. Jak odróżnić go od zwykłego konfliktu? I dlaczego osoba poddawana takiej manipulacji zaczyna bardziej ufać manipulatorowi niż sobie?

Gaslighting nie oznacza po prostu, że coś pamiętamy inaczej. Mamy do tego prawo: pani może pamiętać ze spotkania coś innego niż ja. Możemy nawet się o to posprzeczać, a potem znowu pójść na kawę bez obrażania się. W gaslightingu chodzi o systematyczne podważanie sposobu, w jaki druga osoba postrzega rzeczywistość po to, aby przejąć nad nią władzę i nie przyznawać się do porażki w obronie swojego JA. Ze strony manipulatora padają komunikaty: „Wymyślasz", „Nigdy tego nie powiedziałem", „Przesadzasz", „Masz problemy z pamięcią". Albo: „Weź się ogarnij, zajmij się sobą. Jak zaczniesz myśleć, będzie ci lepiej w życiu". Służą osłabianiu zaufania do własnego osądu, własnej percepcji i obniżaniu poczucia własnej wartości osoby zmanipulowanej. Jeśli dzieje się to przez dłuższy czas, człowiek przestaje wierzyć temu, co czuje, w co wierzy i jakie ma potrzeby. Zastanawia się: „Może rzeczywiście przesadzam? Może ten ucisk w klatce piersiowej nie jest wyrazem lęku i tego, że źle się czuję w tej sytuacji? Może to ze mną jest coś nie tak, bo przecież powinno mi być dobrze?". Przestajemy ufać sobie i szukamy potwierdzenia wyłącznie u tej drugiej osoby.

Jak współczesny świat zarabia na naszym lęku? Po czym poznać, że ktoś informuje o zagrożeniu, po czym wykorzystuje je do wzbudzania strachu?

Lęk bardzo skutecznie przyciąga uwagę, bo nasz mózg jest szczególnie wyczulony na informacje o potencjalnym zagrożeniu. Dlatego współczesny świat potrafi ten mechanizm świetnie monetyzować. Media zyskują nasze kliknięcia i czas, platformy społecznościowe – zaangażowanie, reklamodawcy – uwagę, a firmy mogą najpierw pokazać nam problem, którego powinniśmy się obawiać, a następnie sprzedać rozwiązanie. „Możesz stracić zdrowie", „Twoje dane nie są bezpieczne", „Twoje dziecko może zostać w tyle", „Jeśli nie kupisz teraz, stracisz okazję". Najpierw pojawia się niepokój, potem sposób na jego zmniejszenie. Wykorzystywanie strachu zaczyna się wtedy, gdy zagrożenie jest wyolbrzymiane, przedstawiane bez kontekstu albo powtarzane w taki sposób, żeby utrzymać nas w napięciu. Często pojawia się też presja czasu: „Musisz zdecydować teraz", „Jeżeli tego nie zrobisz, konsekwencje będą poważne". Charakterystyczne jest również szybkie przejście od wzbudzenia lęku do podsunięcia konkretnego rozwiązania: kup, zagłosuj, kliknij, udostępnij, zapisz się. W takich sytuacjach warto analizować źródła i dane, zamiast przyjmować wszystko za prawdę pod wpływem wywołanych emocji. Sprawdźmy, skąd pochodzi informacja i jaka intencja za nią stoi. Co osoba albo firma posługująca się takim komunikatem chce osiągnąć.

Człowiek, który ma poczucie własnej wartości i ufa sobie lepiej, broni się przed manipulacją?

Na pewno nie chodzi o to, żeby przestać ufać ludziom, zacząć wszystkich monitorować i sprawdzać, jakich technik próbują wobec nas używać. Chodzi raczej o to, żeby nie oddawać automatycznie drugiej osobie prawa do decydowania za nas. Dlatego pewne znaczenie ma poczucie własnej wartości, ale jeszcze ważniejsze jest zaufanie do własnych ocen, potrzeb i granic. Osoby mniej pewne siebie, niezdecydowane czy silnie potrzebujące aprobaty mogą być bardziej podatne na wpływ, ponieważ łatwiej zaczynają wątpić we własne zdanie. Trzeba też pamiętać, że wielu sposobów funkcjonowania uczymy się w ciągu życia. Kiedyś mogły nam pomagać w relacjach albo chronić przed odrzuceniem. Jeśli ktoś od dziecka słyszał: „Dobrze, idź do koleżanki, skoro nie chcesz siedzieć z matką", mógł nauczyć się, że odmowa oznacza zranienie drugiej osoby i powinna wywoływać poczucie winy. W dorosłości taki mechanizm może zwiększać podatność na manipulację emocjonalną. Co ważne, osoba, która w ten sposób wpływa na innych, nie zawsze robi to świadomie. Żeby się chronić, przede wszystkim warto zatrzymać automatyczną reakcję. Dać sobie czas na decyzję, którą mielibyśmy podjąć pod wpływem reklamy czy manipulacji ze strony innej osoby. Jeżeli ktoś wywołuje we mnie silne poczucie winy, lęk, presję albo nagle bardzo intensywnie mi schlebia: „Jaka ładna bluzeczka", „Jak pięknie wyglądasz", warto nie podejmować decyzji od razu. Podobnie w reklamie: „Tylko teraz", „Ostatnia szansa", „Za chwilę oferta znika" – właśnie wtedy dobrze dać sobie czas. Warto więc nie tyle pytać: „Czy ktoś mną manipuluje?", ile: „Co się teraz ze mną dzieje? Dlaczego nagle czuję, że muszę się zgodzić, kupić, ustąpić albo podjąć decyzję natychmiast?". Taka uważność, połączona z umiejętnością pozostania przy własnym zdaniu, jest jednym z najlepszych zabezpieczeń przed manipulacją.

Jakie pytania warto sobie zadać, kiedy ktoś próbuje nas do czegoś przekonać?

Przede wszystkim: „Czy naprawdę mogę tej osobie odmówić bez późniejszego wypominania? Czy mogę powiedzieć »nie« i nadal będziemy w dobrych relacjach?". Warto też poznawać siebie: „Jaki rodzaj manipulacji działa na mnie najmocniej? W jakich sytuacjach staję się najbardziej podatna?". Jeśli chodzi o autorytet: „Czy ta osoba rzeczywiście jest ekspertem w tej dziedzinie? Na czym opiera swoje twierdzenia? Czy mogę zweryfikować je w niezależnym źródle?". Jeżeli kierujemy się wyborami innych: „Czy to, za czym wszyscy pędzą, będzie dobre również dla mnie? Czy ja także tego potrzebuję?". Ważny jest czas: zatrzymać się, zamiast od razu podejmować decyzję. W mediach społecznościowych warto pytać: „Czy lubię tę osobę, czy jej ufam? Czy rzeczywiście ma kompetencje, żeby rekomendować mi ten produkt? Czy ta rekomendacja ma sens? Czy ten produkt jest mi potrzebny?". W przypadku oferty, która za chwilę ma zniknąć: „Czy będzie dostępna również jutro?". I jeszcze: „Gdybym podejmowała tę decyzję jutro, czy wybrałabym tak samo?". Pamiętajmy, że wdzięczność nie jest zobowiązaniem. Mogę doceniać czyjś gest i nadal powiedzieć „nie". Starajmy się również patrzeć nie tylko na pojedyncze gesty, choć one są ważne, lecz na cały wzorzec zachowania i kontekst. Czemu służy to, co ktoś do mnie mówi? Jakie są konsekwencje? Jak ja się z tym czuję? Czy przy tej osobie jest mi dobrze, czy czuję się deprecjonowana? Jeżeli czuję się deprecjonowana, warto się zatrzymać i pomyśleć, czy mogę się z tej sytuacji wycofać.

Książka

Alicja Stankiewicz
„Techniki manipulacji. Kto i jak na nas wpływa", Wydawnictwo RM, Warszawa 2026

eprasa.pl bbc5e0af1a

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Publikacja artykułu Weroniki wywołuje burzę, a Wilk czeka kontrola Nadzoru Budowlanego, zaś sprawą nielegalnego wydobycia piasku interesuje się policja. Kacper po raz pierwszy odprowadza Luizę do domu. Ich randkę przerywa Emilka, która donosi Malwinie i Jerzemu o nowej sympatii brata. Rawiczowa świętuje zdanie egzaminu na agenta nieruchomości. Broda, po bolesnej lekcji jazdy konnej, próbuje dotrwać do końca dnia w pracy. Poruszenie wywołuje przypadkowa rozmowa w kuchni – gdy zdradza Dżo nazwisko swojej matki.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka i Oliwia decydują się ponownie przyjechać do Polignano. Obie potrzebują odpowiedzi na nurtujące je pytania. Ponadto Oliwia próbuje nawiązać kontakt z Davide. Niestety – bezskutecznie, bo chłopak nie podejmuje inicjatywy. Z kolei Zośka chce odkryć całą prawdę o Kamilu. Widok Marca w towarzystwie Niny natychmiast budzi w niej podejrzenia. Obawa przed kolejną zdradą wystawia na próbę rodzącą się między nimi bliskość.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Przerażony Igor nie ma pojęcia, co dzieje się z jego córką. Chłopak, z którym Julka uciekła z ośrodka wyłączył telefon i nie można ich namierzyć. Tymczasem Jula z Antkiem ukrywają się w mieszkaniu po jego babci i... ćpają! Nowakówna wciąż chce więcej, aż w końcu zaczyna mieć zaburzenia wzroku i stany lękowe. Chce wyskoczyć przez balkon! Agnieszka i Ola walczą, by „Nochal" nie stracił kontaktu z siostrą po jej adopcji. Prawniczki liczą, że sąd rodzinny uwzględni to, że Jacek opiekował się dziewczynką w rodzinie alkoholowej. Niespodziewanie w kancelarii pojawia się matka adopcyjna siostrzyczki Nosowskiego, która nie zgadza się na kontakty jej córki z bratem kryminalistą! Agnieszka załamana, ale Ola jeszcze próbuje walczyć o szansę dla chłopca...
Z kolei Junior mówi swojej dziewczynie o obozie bokserskim w Hiszpanii. Dziewczyna nie będzie zadowolona. Ba! Zaskoczonej Idzie robi się przykro, że ukochany chce spędzić całe wakacje bez niej. Chłopak żali się ojcu, że nie wie co robi. Jarek radzi synowi, by dał dziewczynie trochę czasu na oswojenie się z tą wizją. Kiedy Junior wraca do Elizy, Ida czeka na niego. Czy to koniec ich młodzieńczej miłości?

G. 22:20

Na sygnale

TVP 2

Basia ma problemy z Tadzikiem, ale nie może pojechać do szkoły syna przez dyżur i dlatego na rozmowę z nauczycielką wysyła Benia. Zespół dr Reiter trafia na wyjątkowo trudny przypadek: chłopaka, który ma gorączkę, problemy z oddychaniem i skarży się na silny ból, a jednocześnie ukrywa przed ratownikami, że ma przeszczepioną nerkę i przestał brać leki immunosupresyjne. Nowy odwiedza kolegów z bazy i w końcu dziękuje Alkowi i Lisickiemu za ocalenie życia, ukrywając swój rozpacz i ból.

G. 0:45

Davos. Wojna szpiegów

TVP 2

Serial inspirowany jest prawdziwymi wydarzeniami z okresu I wojny światowej. W spokojnym kurorcie Davos w neutralnej Szwajcarii agenci mocarstw uczestniczących w wojnie prowadzą ożywioną działalność wywiadowczą. W 1917 roku pielęgniarka Johanna Gabathuler wraca z misji Czerwonego Krzyża. Jest w zaawansowanej ciąży, a tuż po porodzie ojciec odbiera jej córkę Elli. Ma jej za złe, że splamiła honor rodziny i chce ją wydać za wpływowego polityka, by ratować sytuację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Olek naciska na Anetę. Żąda od niej, by wreszcie wydusiła z siebie, kto jest prawdziwym ojcem małej Zosi. Z kolei Jakub o poranku spotyka się z Kasią w sprawie naszyjnika, który znalazł u Sowińskiego. Ma naiwną nadzieję, że uda mu się coś wyjaśnić. Niestety Sanocka udaje Greka udając, że nie wie, w jaki sposób biżuteria trafiła do sypialni jej szefa. Ponadto błaga byłego męża o dyskrecję w całej sprawie. Później Karski umawia się z Martyną i na randce wpada przypadkiem na Igę. Ukłucie zazdrości czuje też Kama, co naprawdę irytuje Marcina. Z kolei w agencji Chodakowski zaczyna współpracę z nowym, uzdolnionym detektywem: Tomkiem. Czy mężczyzna się sprawdzi? Tymczasem Kinga i Piotrek wpadają na pomysł, by wysłać Marię do SPA na Mazurach. A gdy Rogowska zagląda na Deszczową, szczerze opowiada o kryzysie w swoim życiu Filarskiej.

eprasa.pl bbc5e0af1a

KRZYŻÓWKA NR 161

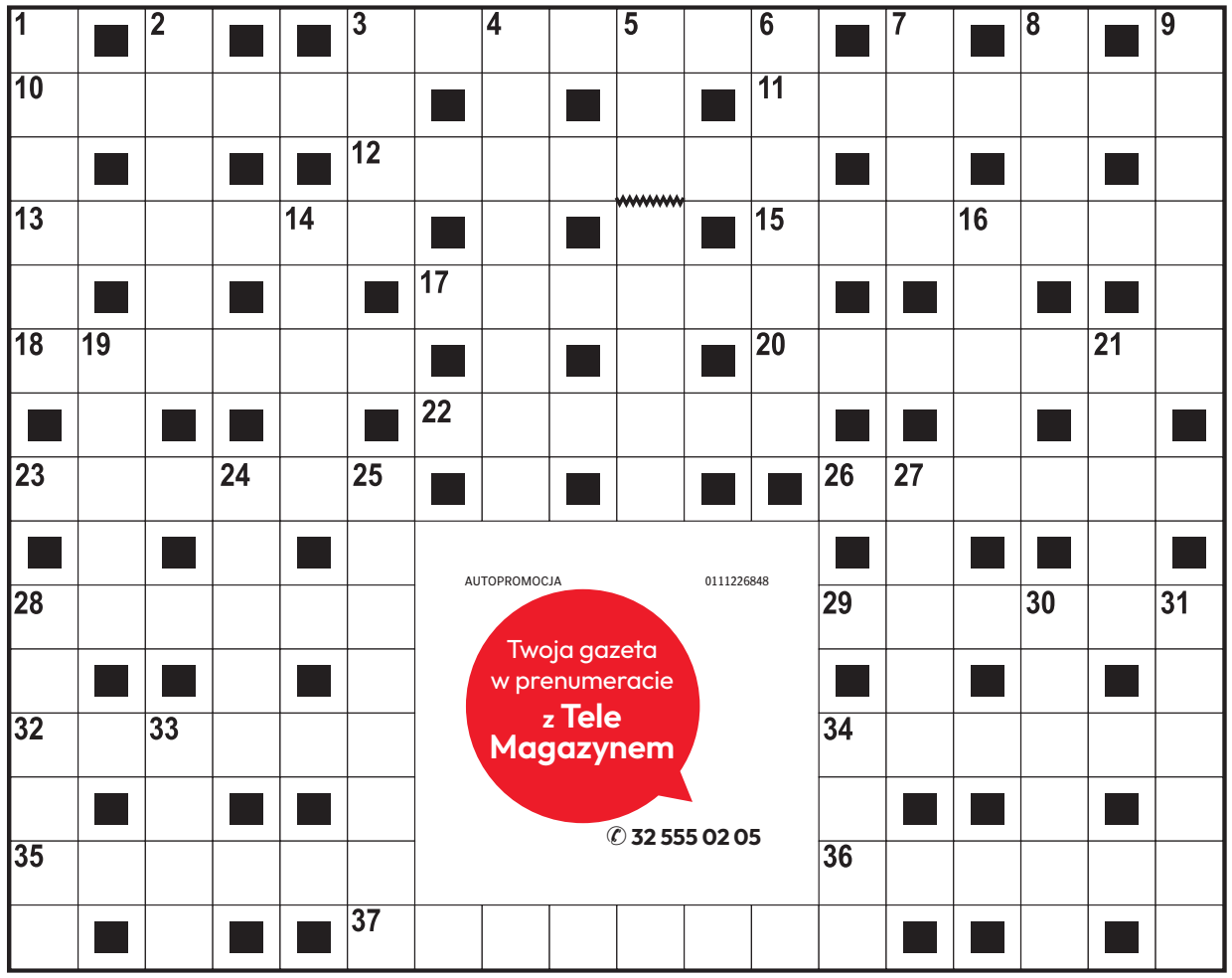

Poziomo:

3) osłona od deszczu lub słońca,
10) naturalny wypływ wody podziemnej,
11) francuski filozof i teolog zakochany w Heliozie,
12) wielowarstwowe tworzywo sztuczne,
13) mieszkanka kraju z Teheranem,
15) główna bohaterka tragedii Sofoklesa,
17) … Lee, autorka powieści „Zabić drozda”,
18) codzienne, powtarzające się monotonnie obowiązki,
20) europejski kraj ze Styrią,
22) ogólnobałtyjski bóg burzy i wojny,
23) Soła lub San dla Wisły,
26) roślina o kwiatach zebranych w baldachy,
28) Anna, wykonawczyni przeboju „Staruszek świat”,
29) „… i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina,
32) gatunek dzikiej, przelotnej gęsi,
34) ryzykowny początek partii szachów,
35) maleńka, baśniowa istota,
36) galowy lub polowy w armii,
37) bogini miłości w greckiej mitologii.

Pionowo:

1) wrażenie słuchowe spowodowane falą akustyczną,
2) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
3) imię Negri, gwiazdy kina niemego,
4) lecznicza roślina o białych kwiatach,
5) wybitny przedstawiciel narodu z pieśni Jonasza Kofty,
6) dawna siedziba papieży,
7) muzyczne talerze, czynele,
8) dobry … tynfa wart,
9) męstwo na polu walki,
14) potocznie niesnaski, kłótnie,
16) bazie na wierzbie,
19) święty obraz w cerkwi,
21) hiszpańska wyspa w Balearach,
24) kraj w Unii Europejskiej,
25) rozkładany mebel do spania,
27) … Łącz, aktorka z telenoweli „Klan”,
28) wilcza …, czyli belladona,
30) ptak z długą szyją,
31) martwa na płótnie,
33) umowny znak ręką,
34) arabska lub do żucia.

ROZWIĄZANIE NR 160

S	■	F	■	Z	Ł	O	T	E	S	E	R	C	E	■	K	■	W
O	L	I	W	A	■	P	■	L	■	■	E	■	K	R	U	Ż	A
S	■	N	■	B	R	A	Z	Y	L	I	A	■	L	■	L	■	G
R	E	W	I	A	■	S	■	■	O	■	L	A	O	K	O	O	N
Ą	■	A	■	W	■	K	I	N	S	K	I	■	G	■	M	■	E
B	A	L	T	A	Z	A	R	■	■	R	A	B	A	R	B	A	R
■	M	■	R	■	R	■	G	E	R	E	■	R	■	O	■	L	■
B	O	L	Ą	C	Z	K	A	■	■	W	R	Z	E	S	I	E	Ń
■	R	■	B	■	U							E	■	C	■	J	■
Ż	Y	R	A	N	T							G	R	A	N	A	T
U	■	E	■	I	■							■	E	■	A	■	R
Ł	O	K	I	E	Ć							Ś	M	I	G	Ł	O
A	■	U	■	Ł	■							■	I	■	O	■	K
W	I	Z	J	A	■							■	Z	O	Ś	K	A
Y	■	A	■	Z	A	C	H	C	I	A	N	K	A	■	Ć	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

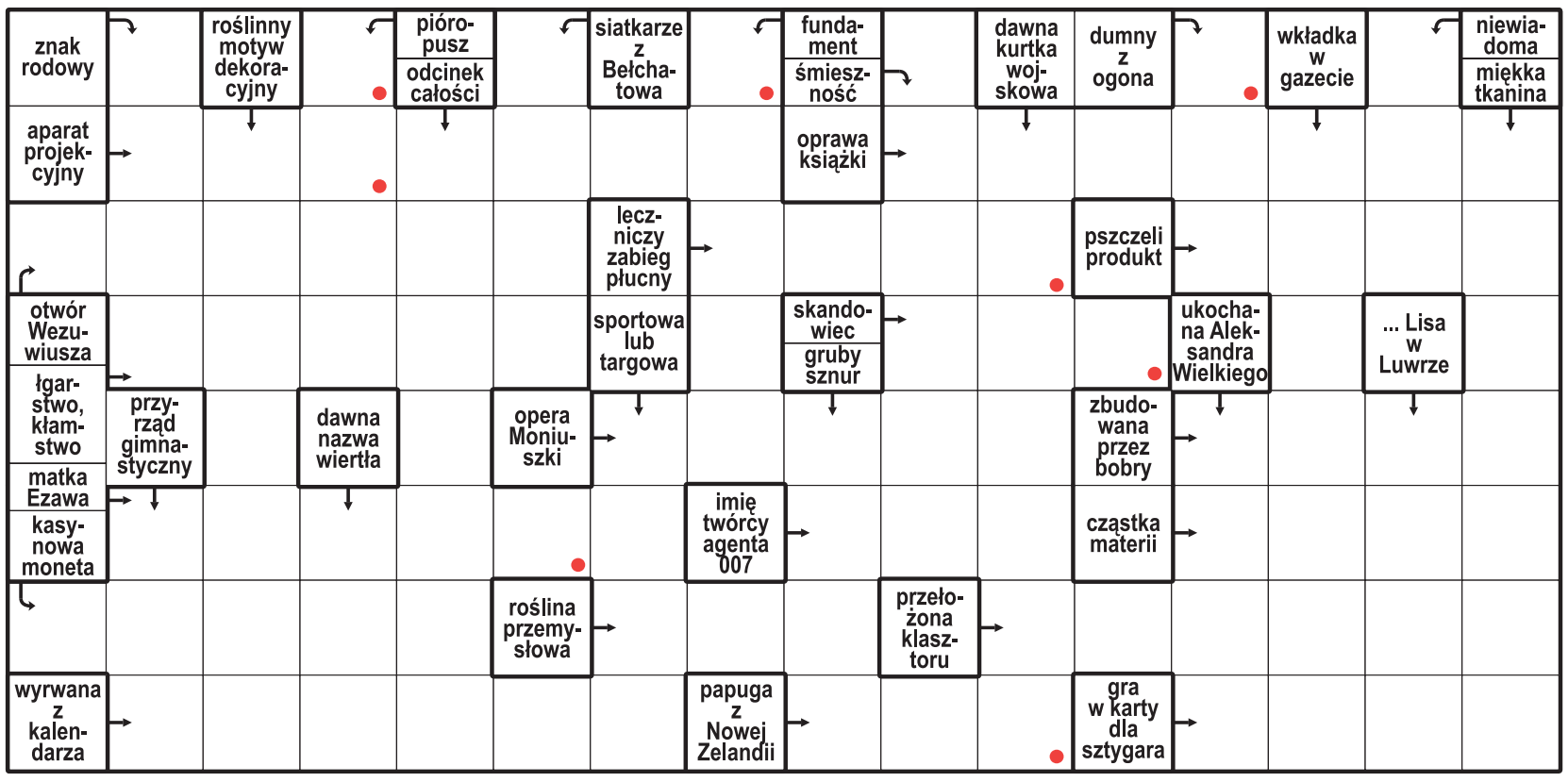

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KOPIARKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny zapowiada, że nowa rozmowa przyniesie inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na spokój i cierpliwość. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że serce podpowie Ci dobry kierunek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi działanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dostrzeżesz szansę na sukces.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na nowe znajomości.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, ale nie działaj pod wpływem emocji. Horoskop na dziś wróży dzień sprzyjający decyzjom.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość zaprowadzi Cię w inspirujące miejsca. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zmian.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć cel. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zapominać o odpoczynku.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły poprawią Ci humor. Horoskop na dziś radzi dać sobie przestrzeń na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w głos serca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobny gest przyniesie dużo radości.

eprasa.pl bbc5e0af1a

HIPOKRATES

Różne specjalizacje, wiele nazwisk. Zobacz uczestników Hipokratesa

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU
synoptis® pharma

Ochrona zdrowia to jest świat różnych zawodów, doświadczeń, umiejętności. Z jednymi specjalistami spotykamy się regularnie, o pracy innych wiemy niewiele. Plebiscyt Hipokrates to świetna okazja, aby poznać bliżej tych, którzy troszczą się o to, co dla nas najcenniejsze.

Każda z grup związanych z ochroną zdrowia ma swoją specyfikę, inne zadania oraz wyzwania. Niektóre specjalizacje są nam doskonale znane, o innych wiemy znacznie mniej. Z części usług medycznych korzystamy regularnie, z innymi mamy do czynienia sporadycznie, czasem tylko w wyjątkowych okolicznościach. I właśnie ta różnorodność jest jedną z ciekawszych stron naszego wielkiego plebiscytu medycznego Hipokrates 2026. Na jego uczestników można spojrzeć nie tylko przez pryzmat wykonywanego zawodu, ale również miejsc, w których pracują, i dziedzin, którymi zajmują się na co dzień. W jednym zestawieniu spotykają się osoby, których zawodowa codzienność potrafi wyglądać zupełnie inaczej, choć wszystkie pracują w szeroko rozumianej ochronie zdrowia. - Na naszych łamach regularnie przedstawialiśmy uczestników tegorocznej edycji. Były już rozmowy o zawodowych wyborach, codziennej pracy i zainteresowaniach poza nią. Tym razem ponownie oddajemy pierwszeństwo zdjęciom. Prezentujemy kolejne osoby biorące udział w plebiscycie, reprezentujące różne kategorie i specjalizacje. To liderzy trwającego właśnie głosowania w poszczególnych kategoriach - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Warto przyjrzeć się tym fotografiom. Być może wśród prezentowanych osób są specjaliści, z których pomocy korzystaliście, których polecali wam bliscy albo których nazwiska znacie z lokalnych placówek medycznych. A może zobaczycie kogoś po raz pierwszy? Jedno jest pewne - Hipokrates 2026 skupia bardzo różnorodne grono uczestników, a my przedstawiamy dziś kolejną jego część.

Więcej o akcji znajdziecie na: dziennikzachodni.pl/hipokrates

PREZENTUJEMY KANDYDATÓW Z KATEGORII WOJEWÓDZKICH, KTÓRZY ZDOBYLI DOTYCHCZAS NAJWIĘCEJ GŁOSÓW

Ratownik Medyczny/Ratownik Przedmedyczny Roku
Damian Chmielarz, Re-Vital, Gliwice

Ginekolog Roku
Anna Romowicz-Osuch, Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Bielsko-Biała

Radiolog/Technik Elektroradiolog Roku
Kinga Gawęda, Konior Clinic, Bielsko-Biała

Neurolog Roku
Dawid Plutowski, Gabinet Neurologiczny Plutowski Dawid, Radlin

Fizjoterapeuta/Osteopata Roku
Adrian Prietz, Fizjoterapia AP Therapy, Tychy

Psychiatra Roku
Wojciech Gruenpeter, GrunMed, Sosnowiec

Farmaceuta/Technik Farmaceutyczny Roku
Nina Kania, Dziewiąta Apteka Zdrowit, Racibórz

Kardiolog Roku
Adam Golda, Szpital Miejski, Gliwice

Psycholog/Psychoterapeuta Roku
Justyna Polańska, Prywatna Praktyka Psychologiczna, Chorzów

Dermatolog Roku
Kinga Nicer, Gabinet Dr Kinga Nicer, Częstochowa

Położna/Położny Roku
Anna Stryj, Szpital Miejski, Zabrze

Anestezjolog Roku
Anna Pióro, Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, Zabrze

eprasa.pl bbc5e0af1a

REKLAMA 0011599602

DYREKTOR ZAKŁADU KOMUNALNEGO „PGM" W CHORZOWIE

ZAWIADAMIA

że na tablicy ogłoszeń Zakładu Komunalnego „PGM" – przy wejściu do budynku i Urzędu Miasta Chorzów – na parterze oraz na stronach internetowych obu instytucji zostało wywieszone na okres 21 dni ogłoszenie o wyznaczeniu do dzierżawy części nieruchomości gruntowej położonej w Chorzowie przy **ul. A. Krajowej 125**, stanowiącej własność Miasta Chorzów, na której posadowiony jest garaż nabyty ze środków własnych Użytkownika, oznaczonej nr **G-4**, ogłoszenie o wyznaczeniu do dzierżawy części nieruchomości gruntowych w trybie bezprzetargowym na okres do lat 10 (lista dostępna na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń).

REKLAMA 0011599251

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu Al. Zwycięstwa 20, na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl oraz na stronie podmiotowej Wojewody Śląskiego w Biuletynie Informacji Publicznej został zamieszczony na okres 21 dni, wykaz dotyczący zbycia, w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, udziału Skarbu Państwa wynoszącego 27/48 w prawie własności zabudowanej nieruchomości położonej w Sosnowcu, przy Al. Zwycięstwa 1, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 1895, obręb 0011 Sosnowiec, o powierzchni 414 m², dla której w Sądzie Rejonowym w Sosnowcu prowadzona jest księga wieczysta.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 *ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)* powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie **6 tygodni** od daty wywieszenia niniejszego wykazu, **tj. od dnia 19.10.2026 r. do dnia 30.11.2026 r.**

W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie, roszczenie to wygasa.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KONIECPOL okolice, budowlana, pow. 1200 m² - 49.500 zł, tel. 660-220-855

ŚW. Anna okolice, budowlana, pow. 300 m² - 17.500 zł, tel. 660-220-855

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Jesienne pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Tel: 41/378-19-48, 696958319 www.sanato.com.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011599419

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostały umieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA 0011599652

Ogłoszenie Wójta Gminy Bobrowniki o uchwaleniu i wejściu w życie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobrowniki – sołectwo Twardowice

WÓJT GMINY BOBROWNIKI

OGŁASZA

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) podaje się do publicznej wiadomości, że na sesji Rady Gminy Bobrowniki dniu 6 lipca 2026 r. został uchwalony **miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobrowniki – sołectwo Twardowice uchwałą nr XXXII/294/26.**

Miejscowy plan został opublikowany w dniu 16 lipca 2026 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego pod pozycją 4513 i wszedł w życie po upływie 30 dni od jego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego.

Z uchwałą można się zapoznać w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki w zakładce:

Strona główna/Menu Przedmiotowe/Zagospodarowanie przestrzenne/Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego/Obowiązujące/Twardowice

Z treścią ww. dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 oraz podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy, zapoznać się można w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowniki w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pokój nr 18.

REKLAMA 0011599647

Ogłoszenie Wójta Gminy Bobrowniki o uchwaleniu i wejściu w życie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobrowniki – sołectwo Myszkowice – Etap I

WÓJT GMINY BOBROWNIKI

OGŁASZA

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) podaje się do publicznej wiadomości, że na sesji Rady Gminy Bobrowniki dniu 6 lipca 2026 r. został uchwalony **miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobrowniki – sołectwo Myszkowice – Etap I uchwałą nr XXXII/295/26**.

Miejscowy plan został opublikowany w dniu 16 lipca 2026 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego pod pozycją 4514 i wszedł w życie po upływie 30 dni od jego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego.

Z uchwałą można się zapoznać w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki w zakładce:

Strona główna/Menu Przedmiotowe/Zagospodarowanie przestrzenne/Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego/Obowiązujące/Myszkowice

Z treścią ww. dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 oraz podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy, zapoznać się można w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowniki w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pokój nr 18.

0011600180

„Módl się i ufaj!
Nie denerwuj się!
Niepokój nie służy niczemu.
Bóg jest miłosierny i wysłucha twojej modlitwy"
Święty Ojciec Pio

Rodzina Ginier-Gillet

składa
serdeczne podziękowania

wszystkim Bliskim i Przyjaciołom,

którzy swoją obecnością podczas
uroczystości pogrzebowych,
które odbyły się 10 października 2026 roku w Chorzowie,
a także słowami otuchy i wyrazami współczucia
pomogli ukoić ból po stracie

ŚP

Beaty Ginier-Gillet

która odeszła od nas w wieku 62 lat
27 sierpnia 2026 roku
we Francji – swojej drugiej ojczyźnie,
gdzie przez czterdzieści lat budowała swoje życie,
wykazując się odwagą, siłą ducha i determinacją.

Deo gratias.

eprasa.pl bbc5e0af1a

TENIS

Umarła królowa, niech żyje królowa. Chwalińska pokonała Świątek w Wuhan

Jacek Kmiecik

Pierwszy w historii polski półfinał WTA 1000 pomiędzy Mają Chwalińską i Igą Świątek zakończył się sensacyjnym zwycięstwem w Wuhan wychodzącej z cienia przyjaciółki z dzieciństwa.

Iga Świątek zdawała się kontrolować mecz w starciu z Mają Chwalińską, gdy w pierwszym secie po dwukrotnym przełamaniu prowadziła 5:3 i miała nawet dwa setbole.

Chwalińska obroniła dwa punkty setowe, przegrywając 3:5 w pierwszym secie, zanim Świątek wzięła przerwę na kontuzję uda. Maja wygrała 10 z kolejnych 11 gemów, kończąc mecz w 2 godziny i 8 minut.

Świątek zaliczyła 37 zwycięskich zagrań i 33 niewymuszone błędy, podczas gdy Chwalińska, tegoroczna wicemistrzyni French Open, zanotowała 19 zwycięskich zagrań i zaledwie 7 niewymuszonych błędów.

Leworęczna Maja jest pierwszą mańkutką od czasów Czeszki Petry Kvitovej w 2019 roku, która osiągnęła Wielkiego Szlema i finał turnieju WTA 1000 w tym samym roku.

Sonay Kartal walczyła o swój drugi tytuł w karierze po zwycięstwie w turnieju WTA 250 w Monastirze w Tunezji w 2024 roku. Wszystkie pięć zawodniczek, które pokonała w tym tygodniu, znajdowało się w pierwszej 50-tce rankingu, a ona przegrała tylko jednego seta.

W półfinale Kartal odrobiła stratę 1:4 w pierwszym secie i wymusiła tie-break, w którym przetrwała dwa punkty setowe, zanim wygrała trzeciego seta. Jelena Ostapenko zbudowała kolejną przewagę 4:1 w drugim secie, zanim straciła siły i odpadła po 2 godzinach i 12 minutach.

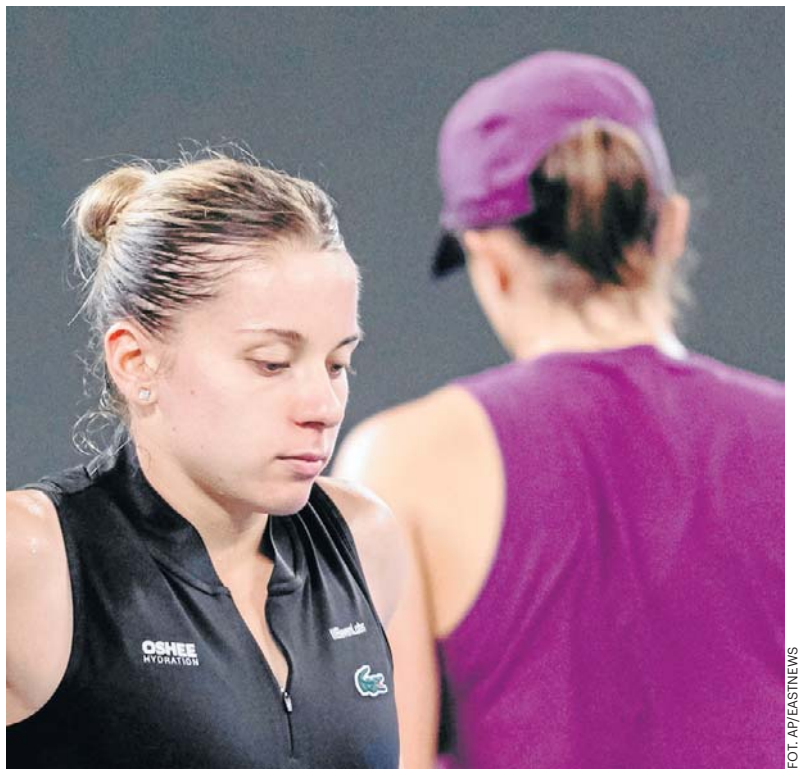
FOT. AP/EASTNEWS
Maja Chwalińska pokonała Igę Świątek w półfinale Wuhan Open

Po raz pierwszy od początku istnienia turnieju w Wuhan dwie zawodniczki spoza pierwszej dwudziestki w rankingu dotarły do finału. Chwalińska zajmuje 22. miejsce, a Kartal, grająca dopiero w drugim turnieju po sześciomiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją, jest na 170. miejscu.

Świątek w półfinale doznała jednak kontuzji nogi i przy stanie 5:6 poprosiła o przerwę medyczną na pomoc na lewy mięsień czworogłowy uda.

Pomimo dyskomfortu kontynuowała grę i przegrała seta 5:7. Ze łzami w oczach rozmawiała ze swoim trenerem od przygotowania merytorycznego Maciejem Ryszczukiem, mimo ostrzeżenia sędzi głównej Marty Mrozińskiej.

- Możesz wziąć jeszcze dwa paracetamole, jeśli chcesz, powiedział Mateusz. Jak chcesz, możesz spróbować trzy razy, pograj „kickiem" i uderz w pierwszą piłkę. A jeśli nie, to zakończ, nie ma sensu kontynuować. Mamy czas, więc możesz się zregenerować.

Świątek nie posłuchała rady fizykoterapeuty i kontynuowała grę. Wydawała się jednak spisywać coraz gorzej w drugim secie, którego ostatecznie przegrała 1:6.

Raszynianka zdecydowała się kontynuować grę pomimo kontuzji, ponieważ walczy jeszcze o udział w WTA Finals.

Z 4189 punktami na koncie wisi na włosku w wyścigu do przyszłomiesięcznego turnieju mistrzyń w Indian Wells. Zajmuje obecnie dziewiąte miejsce w rankingu WTA Race na żywo, a ponieważ osiem najlepszych tenisistek kwalifikuje się do wydarzenia w tenisowym raju w Kalifornii, Iga będzie musiała zdobyć więcej punktów do końca sezonu, aby wywalczyć ostatnie ósme miejsce, obecnie zajmowane przez Karolinę Muchovą.

Do zakończenia wyścigu pozostały jeszcze dwa turnieje w Azji WTA 500 – chiński Ningbo Open w Chinach (19-25 października) i japoński Toray Pan Pacific Open Tennis w Tokio (26 października-1 listopada).

Czeszka wprawdzie jest kontuzjowana (odezwał się u niej w Wuhan uraz nadgarstka) i zrezygnowała z występu w następnym turnieju WTA 500 Ningbo Open, co stwarza Świątek pewne szanse odrobienia strat. W grze pozostaje jeszcze trzecia tenisistka, Ukrainka Marta Kostiuk, którą Iga wyprzedziła w Wuhan.

Z 4189 punktami na koncie była numer 1 na świecie wisi na włosku w wyścigu do przyszłomiesięcznego turnieju mistrzyń w Indian Wells. Zajmuje obecnie dziewiąte miejsce w rankingu WTA Race na żywo, a ponieważ osiem najlepszych tenisistek kwalifikuje się do wydarzenia w tenisowym raju w Kalifornii, Iga będzie musiała zdobyć więcej punktów do końca sezonu, aby wywalczyć ostatnie ósme miejsce obecnie zajmowane przez Muchovą.

PŁYWANIE

Czwarta korona królowej sprintu. Polka wciąż niepokonana

Paweł Wiśniewski

Katarzyna Wasick trzeci rok z rzędu wygrała klasyfikację generalną Pucharu Świata – „Silk Road Tour" – w pływaniu na dystansie 50 metrów stylem dowolnym. W Astanie, Polka nie miała sobie równych, wygrywając w czasie 23.30.

Na finiszu tej konkurencji Wasick okazała się szybsza od Holenderki Marrit Steenbergen, której zmierzono 23.41.

Na dystansie dwukrotnie dłuższym, nasza pływaczka była czwarta, a stopery sędziowskie zatrzymały się na 52.33. A triumfowała... Steenbergen - 50.52.

Dla 34-letniej Wasick było to dziewiąte z rzędu zwycięstwo tym stylem na najkrótszym z dystansów w Pucharze Świata. Od czasu mistrzostw świata w 2022 roku Polka pozostaje niepokonana w finałach na 50 metrów stylem dowolnym na basenie 25-metrowym!

– Wygrywać tyle razy, przez tyle lat, w moim wieku – to nie jest łatwe, zdecydowanie nie jest łatwe – stwiedziła Kasia zaraz po zakończeniu rywalizacji.

Za wygraną w trzech tegorocznych imprezach Pucharu Świata Polka otrzymała czek na 10 000 dolarów.

Katarzyna Wasick po raz czwarty w karierze zdobyła potrójną koronę Pucharu Świata na 50 metrów stylem dowolnym. Wcześniej dokonała tego w 2022 roku oraz w latach 2024-2025.

W Astanie, zawodniczka AZS AWF Katowice oprócz rywalizacji na 50 i 100 metrów wystąpiła także po raz drugi w karierze na 1500 metrów stylem dowolnym. Jej wynik 18:38.61 zapewnił jej 6. miejsce. Wygrała reprezentantka Singapuru – Gan Ching Hwee (15:38.41).

Zawody w Kazachstanie zakończyły tegoroczny cykl Pucharu Świata. W październiku pływacy rywalizowali w Baku i Taszkencie. W związku z takim wyborem gospodarzy zawodów, światowa federacja postanowiła, że motywem przewodnim tej edycji będzie „Jedwabny Szlak". To nawiązanie do historycznego i swego czasu bardzo ważnego systemu tras handlowych łączących Chiny z Europą.

KRÓTKO

Piłka nożna

Marciniak sędzią meczu Liverpoolu w LM

Eksportowy polski arbiter Szymon Marciniak poprowadzi we wtorek mecz trzeciej kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów z udziałem Liverpoolu i Villarrealu – ogłosiła UEFA. Na liniach asystować mu będą Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. Sędzią technicznym będzie Wojciech Myć, a arbitrem VAR – Piotr Lasyk. Mecz rozpocznie się we wtorek o godzinie 21.

MMA

Wygrana Wiśniewskiej w PFL w Chicago

Paulina Wiśniewska (na zdjęciu) wygrała na punkty jednogłośną decyzją sędziów w trzyrundowej walce wagi muszej z Australijką Chelseą Hackett w Professional Fighters League na gali w Chicago. W walce wieczoru tytuł mistrzyń i wagi muszej Amerykanka Liz Carmouche w pięciorundowym pojedynku musiała uznać wyższość swojej rodaczki Jeny Bishop.

Strzelectwo

Kowalewicz ze srebrem w MŚ w Kairze

Maciej Kowalewicz (TS Gwardia Olsztyn) zdobył w Kairze srebrny medal strzeleckich mistrzostw świata w karabinie na 300 metrów z trzech postaw. Czwarty sklasyfikowany został Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) – 588 (195-200-193). Złoty medal wywalczył Fin Aleksi Leppa, a brązowy Norweg Jon-Hermann Hegg. Triumfator uzyskał w poszczególnych postawach: klęcząc - 196 pkt, leżąc - 200 i stojąc - 195. Zarówno Fin, jak i Polak zgromadzili po 591 punktów. O złocie Leppy zadecydowała lepsza liczba tzw. iksów. Miał ich 29, natomiast Polak 22. Hegg zakończy rywalizację z dorobkiem 589 pkt.

Wśród kobiet Karolina Romańczyk (WKS Śląsk Wroclaw) zajęła szóste miejsce – 581 pkt (197-196-188). Triumfowała Norweżka Jeanette Hegg-Duestad – 588 (195-199-194) przed Szwajcarkami Martą Bouza Szabo – 584 i Anją Bachmann-Senti – 583.

eprasa.pl bbc5e0af1a

SKOKI NARCIARSKIE

Zapachniało sensacją, ale ze złota cieszył się główny faworyt. Kacper Tomasiak nie zwalnia po igrzyskach

A. Bogacki, P. Wiśniewski

Konkursy Letnich Mistrzostw Polski w skokach narciarskich w Zakopanem zakończyły się zwycięstwami faworytów - Kacpra Tomasiaka i Anny Twardosz.

Cieszyć może piątkowa frekwencja u mężczyzn - aż 86 zawodników w kwalifikacjach (w tym goście z zagranicy). U kobiet nadal słabo - 6 startujących, w tym jedna reprezentantka Ukrainy oraz kombinatorka norweska Joanna Kil.

Wśród pań wygrała główna kandydatka do złota, Anna Twardosz. Po pierwszej serii (131,5 m) miała aż 42,9 pkt przewagi. Sensacji później nie było, faworytka kolejną z rywalek wyprzedziła ostatecznie o ponad 100 pkt...

U panów było oczywiście znacznie ciekawiej. Kwalifikacje wygrał Paweł Wąsek, o 5 pkt przed wracającym na skocznię Tomasiakiem. Nasz najlepszy zawodnik niedawno zaliczył upadek podczas zgrupowania kadry w Oberstdorfie, badania nie wykazały problemów, mógł zatem normalnie przystąpić do mistrzostw kraju.

W pierwszej serii chęć walki o złoto poważnie zasygnalizował ktoś jeszcze, rewelacyjnie spisał się Klemens Joniak. Ten zawodnik sprawił sensację dwa lata temu, gdy zwyciężył w Letnich MP . Teraz pierwszy skok wyszedł mu świetnie - 138,5 m, prowadził z przewagą 1,1 pkt nad Tomasiakiem (133,5 m). Podium uzupełniał Wąsek - 7,7 pkt straty do lidera.

W drugiej serii sytuacja wróciła do „normy". Z zawodników z czołówki Tomasiak nie oddał najlepszego skoku, ale w końcowym rozrachunku okazał się najlepszy. Wyprzedził o 2,1 pkt Wąska i o 2,5 pkt Joniaka, który wprawdzie skoczył przyzwoicie, ale nie tak dobrze jak koledzy z kadry.

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Skoczkowie na medal w letnich mistrzostwach Polski. Od lewej Paweł Wąsek, Kacper Tomasiak i Klemens Joniak

Na więcej pewnie liczyli zawodnicy z Pucharu Świata. Dawid Kubacki był 8. (awans z 10. pozycji na półmetku), Piotr Żyła - w nowej stylizacji (już nie ostrzyżony „na zapałkę", i w nowym kolorze fryzury - 10. (z 13.).

W sobotę do rywalizacji o letnie mistrzostwo Polski przystąpiły duety. Najlepszy był ponownie Tomasiak, tym razem w parze z Jakubem Wolnym. Para z LKS Klimczok Bystra I była najlepsza we wszystkich trzech seriach, a klasą dla siebie był 3-krotny medalista olimpijski, uzyskując kolejno odległości 141, 142 i 141,5 metra. Wolny również miał udane próby - odpowiednio 130,5, 128,5 i 129,5 metra.

- Dzisiaj chyba miałem więcej przyjemności ze skakania niż w konkursie indywidualnym. Po pierwsze, w drużynie jednak walczy się intensywniej, po drugie, wszystkie moje skoki były bardzo równe. No i podsumowując, wywożę z Zakopanego dwa złota - nie krył radości Tomasiak.

Drugie miejsce zajęli Aleksander Zniszczoł i Paweł Wąsek z WSS Wisła I, a trzecie Tymoteusz Amilkiewicz i Maciej Kot z AZS Zakopane I.

- Wczoraj oczywiście było lekkie rozczarowanie, ale dzisiaj trzeba było zapomnieć i na nowo ruszyć do walki. Niestety wkradły się drobne błędy i medalu nie ma. Ogólnie jednak jestem z obu dni zadowolony i z optymizmem patrzę na nadchodzący sezon zimowy - powiedział Klemens Joniak z LKS Poroniec Poronin I (dopiero piąty w rywalizacji duetów w parze z Marcinem Bobakiem, wyprzedzony jeszcze przez parę Kubacki - Adam Niżnik z TS Wisła Zakopane), który dzień wcześniej dopiero tuż... przed ceremonią medalową stracił indywidualne srebro na rzecz Wąska.

W sobotę na Wielkiej Krokwi rywalizowało 28 duetów, do drugiej serii konkursowej awansowało 12 najlepszych, natomiast do trzeciej - osiem zespołów. Na zawodników kadry narodowej czeka już tylko jeden występ w sezonie letnim 2026 - w dniach 24-25 października odbędą się finałowe zawody Letniego Grand Prix w Klingenthal.

KOLARSTWO TOROWE

Chińska wycieczka naszych cyklistów. Po raz szósty z rzędu bez medalu

Paweł Wiśniewski

Niestety, i tym razem reprezentantom Polski nie udało się zdobyć choćby jednego medalu na mistrzostwach świata w kolarstwie torowym. Przykre, ale to już staje się przykrą... regułą.

Z pięciu ostatnich edycji mistrzostw świata, Polacy wracali bez zdobyczy medalowych. Przed rokiem w Santiago de Chile, 4. miejsce zajęła drużyna sprinterek. W innych konkurencjach „Biało-Czerwoni" nie liczyli się... Tak było i tym razem, w Szanghaju.

123. mistrzostwa świata w kolarstwie torowym, były pierwszym etapem kwalifikacji do Igrzysk XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Do Chin wyjechała 13-osobowa reprezentacja Polski.

W tej dyscyplinie sportu, w ostatnich latach, nasi cykliści nie odnosili spektakularnych sukcesów, z wyjątkiem Darii Pikulik, która na paryskich igrzyskach w w 2024 roku zdobyła srebrny medal w omnium, czyli w wieloboju.

Po raz drugi z rzędu, w imprezie tej rangi zabrakło polskiej drużyny sprinterów. W męskich konkurencjach sprinterskich wystąpił tylko Mateusz Rudyk – brązowy medalista mistrzostw świata w Pruszkowie w 2019 roku. Jak sam deklarował, w Szanghaju miał powalczyć o miejsce w najlepszej „ósemce".

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Sprinter Mateusz Rudyk ponownie bez medalu MŚ

I słowa dotrzymał. Skończyło się jednak na ćwierćfinale – w rywalizacji o awans do najlepszej „czwórki" przegrał z Japończykiem Kaiyą Otą 0:2.

Rudyk dobrze zaprezentował się w eliminacjach, uzyskując na 200 metrów ze startu lotnego czwarty czas – 9.499.

W bezpośrednim starciu z Polakiem Japończyk lepiej taktycznie rozegrał wyścigi i pewnie zwyciężył.

W keirinie, czyli przedłużonym sprincie, Mateusz Rudyk zajął 5. miejsce, a bezkonkurencyjny okazał się najbardziej utytułowany zawodnik w historii tej imprezy, Holender Harrie Lavreysen, zdobywając 22. złoty medal.

Alan Banaszek był ósmy w wyścigu punktowym.

Dobrze znany polskim kibicom (m.in. z tras Tour de Pologne) Włoch Jonathan Milan ustanowił rekord świata w wyścigu indywidualnym na 4 km na dochodzenie. W eliminacjach tej konkurencji uzyskał kapitalny czas 3:58.850.

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011451940

Pobiegnij z mistrzami! PKO Dycha pod Krokwią rozświetli Zakopane

Wspólny start z gwiazdami polskiego sportu, wieczorna sceneria Tatr i sportowe wyzwanie u stóp słynnych skoczni. Już w sobotę 24 października o godz. 19.00 wystartuje PKO Dycha pod Krokwią. To zaproszenie dla wszystkich, którzy kochają bieganie i chcą przeżyć wyjątkowy wieczór w Zakopanem. Do wyboru będą dystanse 5 i 10 kilometrów, a pula nagród przekracza 20 tysięcy złotych!

Na jednej linii startu z amatorami staną znakomici sportowcy. Udział zapowiedziały „Aniołki Matusińskiego": Natalia Bukowiecka, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic, srebrne medalistki olimpijskie w sztafecie 4x400 m z Tokio. Wystartują także Adam Kszczot, jeden z pomysłodawców projektu Biegowe 360 stopni, rekordzista Polski w skoku o tyczce Piotr Lisek oraz mistrz olimpijski Kajetan Duszyński. Ambitni uczestnicy będą mogli sprawdzić się w rywalizacji z Elą Glinką.

– Cieszę się, że kolejny raz mogę być jedną z ambasadorek „PKO Dycha pod Krokwią" i zapraszam serdecznie wszystkich miłośników biegania. Zapisujcie się i walczcie o bardzo atrakcyjne nagrody – zachęca Natalia Bukowiecka z InPost Sport Teamu.

Start zostanie zlokalizowany przy Średniej Krokwi, na terenie COS – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem przy ul. Bronisława Czecha 1. Zawodnicy pobiegną po oświetlonych trasach, dlatego czołówki nie będą potrzebne. Jesienny wieczór, bliskość skoczni i doping stworzą oprawę, którą trudno pomylić z jakimkolwiek innym biegiem.

Trasa będzie wymagała jednak czegoś więcej niż podziwiania otoczenia. Pętla liczy około 2,5 km i 73 m przewyższenia. Na dystansie 10 km trzeba pokonać ją czterokrotnie, co oznacza łącznie około 300 m przewyższenia. Około 85 procent nawierzchni stanowi asfalt, pozostałą część odcinki szutrowo-kamieniste. Dla osób szukających krótszego wyzwania przygotowano bieg na 5 km.

Na mecie każdy uczestnik otrzyma okolicznościowy medal przygotowany przez partnera wydarzenia – MCC Medale. Będzie też ciepły posiłek oraz bezalkoholowy izotonik Dziki Wschód Zero. Wspólne zdjęcia i autografy sportowców pozwolą zachować wspomnienia z tego wieczoru na dłużej.

Nagrody czekają na najlepsze zawodniczki i zawodników, także w kategoriach wiekowych. Dodatkowe upominki trafią do posiadaczy szczęśliwych numerów startowych. Łączna wartość nagród rzeczowych i voucherów przekracza 20 tysięcy złotych.

Sponsor tytularny: PKO BP
Partner Strategiczny: Kujawy i Pomorze
Partner Główny: LOTTO, Małopolska
Sponsorzy: InPost, Fundacja Multisport, Technomex, MCC Medale, Immergas
Partner techniczny: 4F
Partner medyczny: Lux Med Carolina Szpital
Partner żywieniowy: Kuchnia Vikinga
Partnerzy instytucjonalni: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem, Polskie Tatry, Miasto Zakopane, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Akademicki Związek Sportowy
Partner regeneracyjny: 4FIZJO
Partnerzy: ALAB, Browar Dziki Wschód, Red Bull, Plusssz, Columna Medica, Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej, Airzone, Coffee & Sons, Termy Zakopiańskie
Partnerzy medialni: RMF FM, TVP Info, TVP Sport, WP, Tygodnik Podhalański
Organizatorzy: Bieganie.pl, Fundacja Aktywny Polak, HONEST Media, Flow Pro

eprasa.pl bbc5e0af1a

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Pojedynek w samo południe. Górnik zremisował z Piastem

Rafał Musioł

Zaczęło się wymiany ciężkich ciosów. Po siedmiu minutach było już 1:1 i... na tym się skończyło. Derby na pewno jednak nie rozczarowały 28.000 kibiców na Arenie Zabrze.

Lider tabeli kontra rozpędzony i szczelny w obronie lokalny rywal, budzący wśród kibiców wielkie emocje. W niedzielę w samo południe na Roosevelta zmierzyli się piłkarze Górnika Zabrze i Piasta Gliwice.

Gospodarze zaczęli potężnym uderzeniem. Dośrodkował Erik Janża, obrońcy całkowicie się zagubili i Rafał Janicki z bardzo bliskiej odległości pokonał Domena Grila. Radość Zabrzan jeszcze nie zgasła, a już po 112 sekundach był remis! Tym razem defensywa Górnika została wyprowadzona w pole i Hugo Vallejo nie dał szans Philippowi Schulze przy asyście Leandro Sanci.

Takie piorunujące otwarcie wróżyło kolejne emocje. Wicemistrzowie Polski mieli przewagę, ale Piast wyprowadzał ostrzegawcze kontry licząc na kolejne błędy rywali. Wynik jednak ani drgnął.

Po przerwie znów dominowała koncentracja i unikanie błędów. Górnik był bliski szczęścia w 60 minucie, gdy Sondre Liseth z bliska trafił piłką w słupek tuż pod jego spojeniem. Za chwilę zszedł z boiska i zmienił go Erik Prekop.

Piast wyraźnie zdołał narzucić swoje warunki gry, a zespół Gasparika nie potrafił ich przełamać. Ostatecznie skończyło się remisem, czyli golami, które padły w niespełna dwie minuty na początku spotkania.

FOT. MAREZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Początek derbów był jak trzęsienie ziemi. Dwa gole padły w pierwszych siedmiu minutach i były to jedyne trafienia w meczu

FOT. MAREZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Kibice Górnika wbii :szpilkę" Piastowi przygotowyjąc oprawę sugerującą, że duża część Gliwiczan kibicuje klubowi z Roosevelta

Pięć wniosków po meczu

1. Jak u Hitchcocka. Niedzielne derby rozpoczęły się od trzęsienia ziemi i wymiany błyskawicznych bramkowych ciosów. Zgodnie z recepturą mistrza suspensu potem powinno być tylko mocniej, ale derby rządzą się swoimi prawami i zaczęła się gra w taktycznym gorsecie.

2. Gra trenerów. Michal Gasparik z pewnością jest jednym z najlepszych, a naszym zdaniem nawet najlepszym szkoleniowcem w PKO Ekstraklasie. Daniel Myśliwiec stanowi z kolei objawienie - to jak najpierw uratował Piasta przed spadkiem, a potem go poukładał i podciągnął do czołówki tabeli musi budzić szacunek. Pomysły trenerów było też widać w meczu, w którym nie było chaosu.

3. Remis z gwarancją. Zdobyty punkt gwarantuje Górnikowi prowadzenie w tabeli po tej kolejce. Trzeba było jednak pamiętać, że Lech w tym momencie miał dwa mecze na koncie mniej. W przypadku Piasta to kolejna zdobycz, która potwierdza przynależność do ligowej czołówki. Czołowa czwórka zaczyna jednak powoli ekipie z Okrzei „odjeżdżać".

4. Federico traci błysk. Kolejny mecz, w którym Peter Federico nie dodaje tej niezwykłej jakości, z jaką wchodził do zespołu. Dominikańczyk nie gra źle, ale wyraźnie zgasła w nim fantazja, która sprawiała tak duże problemy rywalom. Swoją drogą zdecydowanie więcej można wymagać też od Paulo Bernardo.

5. Szpilka w Piasta. Kibice gospodarzy przygotowali oprawę pod hasłem „Gliwice - miasto wierne i oddane Górnikowi". Gliwiczanie odpowiedzieli wypełniając swój sektor dla gości, chociaż długo wydawało się, że sztuka ta się nie powiedzie.

Oba zespoły w przyszłym tygodniu w Gliwicach zmierzą się w Pucharze Polski.

Górnik Zabrze - Piast Gliwice 1:1 (1:1)
Bramki 1:0 Rafał Janicki (5), 1:1 Hugo Vallejo (7)
Górnik Schulze - Zmrzly, Janicki, Josema, Janża - Bernardo (85. Kubicki), Hojholt, Urbański - Federico (71. Dimi), Chłań (71. Inoussa), Liseth (60. Prekop). Trener: Michal Gasparik.
Piast Gril - Twumasi, Czerwiński, Rivas, Lewicki (86. Fikaj) - Sanca, Łabojko (68. Mucha), Boisgard, Vallejo - Katsantonis (68. Leśniak), Ntamack (86. Maziarz). Trener: Daniel Myśliwiec.
Sędziował Patryk Gryckiewicz (Toruń)
Żółte kartki Lewicki, Fikaj
Widzów 27.659

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Raków urwał się ze stryczka. Odwrócił mecz z Wieczystą i wygrał drugi raz w sezonie

Rafał Musioł

Częstochowianie przywieźli z Krakowa trzy punkty i znów złapali kontakt z zespołami nad kreską spadkową.

Dla Rakowa był to już właściwie mecz o życie. Gdyby nie wygrał, chociaż spotkanie odbywało się na wyjeździe, z Wieczystą Kraków, nadzieja zaczęłaby gasnąć. Trzy punkty w dziewięciu dotychczasowycn spotkaniach i punktowanie rywali uciekających ze strefy spadkowej łączyły się w obraz mocno przygnębiający.

Trener Tomasz Kaczmarek podkreślał, że wreszcie miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy i może przyznać, że jego zespół jest na to spotkanie przygotowany. Pierwsza połowa była jednak mizernym widowiskiem, z jedną podbramkową sytacją po każdej ze stron.

Po przerwie niewiele się zmieniło, ale w końcu Wieczysta wyrwała mecz z marazmu. Na nieszczęście dla Rakowa. Lisandro Semedo po podaniu Efthymisa Koulourisa bezwzględnie skorzystał z sytuacji sam na sam z Kacprem Trelowskim.

Grek-asystent nie popisał się kilka minut później, gdy w polu karnym uniesionymi podczas wślizgu rękami zablokował strzał Ericka Otieno. Karny ewidentny i ewidentnie wykorzystany przez Lamine'a Diaby-Fatigę. Wieczysta w swoim stylu zaczęła się gubić i została ukarana. Gola na wagę trzech bezcennych punktów zdobył znów Diaby-Fatiga przy asyście Patryka Makucha. W ten sposób Raków przez mękę przeszedł w kierunku nadziei.

Pięć wniosków po meczu

1. Najważniejszy był wynik. Mecz był kiepski, ale Wieczysta potwierdziła, że jest zespołem, który należy punktować, bo często sama wpędza się w problemy. W tym meczu styl nie miał znaczenia, liczyły się tylko i wyłącznie punkty.

2. Kaczmarek wygrał z Kopiciem (który prowadził zespół z trybun). Trener Rakowa dokonał lepszych zmian. Jokerem okazał się Lamine Diaby-Fadiga, który wszedł na murawę i strzelił dwa gole, oznaczające trzy punkty. Żeljko Kopić konsekwentnie pracuje natomiast na to, by stać się kolejnym szkoleniowcem zwolnionym przez aptekarskiego właściciela Wieczystej.

3. Patryk Makuch ciągnie zespół. Kolejny występ, w którym jest liderem zespołu. Asysta przy golu numer dwa była wisienką na torcie i podkreśleniem roli 27-latka.

4. Frekwencyjna katastrofa. Na trybunach udało się zgromadzić ledwie dwa tysiące kibiców (Canal+ podał nawet liczbę poniżej tej bariery). To kolejny dowód na to, że Wieczysta jest wyłącznie kaprysem wspomnianego już właściciela. Z Częstochowy też jednak przyjechała niewielka grupa.

5. Czas na egzaminy. Wyrwanie punktów Wieczystej z pewnością da Rakowowi dużą dawkę nadziei, ale przed ekipą Medalików bardzo trudne mecze z Wisłą na wyjeździe, z Pogonią u siebie i z Legią w Warszawie. I wszystkie będą stanowić egzamin dojrzałości dla trenera Kaczmarka i jego piłkarzy.

Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa 1:2 (0:0)
Bramki 1:0 Lisandro Semedo (69), 1:1 Lamine Diaby-Fatiga (79-karny), 1:2 Lamine Diaby-Fatiga (88)
Wieczysta Kochalski - Fila (87. Dankowski), Djermanović, Milić, Dujmović, Pestka (80. Vojtko) - de la Rosa (58. Semedo), Christensen, Maigaard, Piazon (87. Białek) - Koulouris (80. Lungoui). Trener: Żeljko Kopić.
Raków Trelowski - Tudor, Racovitan, Svarnas, Otieno (90+1. Zatterstrom) - Repka, Brusberg (62. Diaby-Fadiga), Struski - Emreli (87. Basse), Pieńko (62. Jean Carlos) - Makuch (90+1. Brorsson). Trener: Tomasz Kaczmarek.
Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Żółte kartki Dujmović, Milić, Pestka - Racovitan, Svarnas
Widzów 2.092

FOT. ANNA KACZMARZ

Patryk Makuch jest najlepszym w tej rundzie piłkarzem Rakowa. Gdyby jego koledzy byli w podobnej formie punktów byłoby więcej

eprasa.pl bbc5e0af1a

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Twierdza Nowa Bukowa padła od jednego strzału

Rafał Musioł

Jedenaście miesięcy GKS Katowice nie dał się pokonać na swoim stadionie. Seria dobiegła końca w sobotę.

Trzy wygrane z rzędu - z takim bilansem sobotni mecz rozpoczynały zespoły GKS Katowice i Pogoni Szczecin. Portowcy znajdowali się na czwartym miejscu, gospodarze na piątym. Goście chwalili się też najmniejszą liczbą straconych goli w całej lidze. Ekipa Rafała Góraka legitymowała się natomiast nieprawdopodobną i trwająca już blisko rok serią bez porażki na Nowej Bukowej.

W pierwszej połowie obie jedenastki potwierdziły swoją klasę. W efekcie bezbramkowy remis był sprawiedliwy, a sam mecz... lepszy niż wynik. Druga zaczęła się od słusznie neiuznanego gola dla gości, ale w 52 minucie wszystko było już zgodne z przepisami. Potężny wykop Attili Szalaiego ze swojego pola karnego trafił do Jordiego Sancheza, a ten skorzystał z fatalnej interwencji Pau Resty i w sytuacji sam na sam z Gabrielem Kobylakiem nie dał mu żadnych szans.

FOT. LUCYNA NENOW

Obrońca Lukas Klemenz rozegrał w sobotę swój setny mecz w barwach GKS Katowice

GKS atakował, postawił wszystko na jedną kartę, przestawił się na ofensywę, ale Pogoń dotrwała do końca spotkania. Piłkę na remis miał Ilia Szkurin, ale nie trafił w bramkę...

Pięć wniosków po meczu

1. Walka, walka, walka. Katowiczanie w starciu z Pogonią potwierdzili, że są jednym z najbardziej, a może nawet najbardziej walecznym zespołem w Ekstraklasie. Na murawie iskrzyło na każdym metrze, pojedynki podnosiły temperaturę, a wzajemna asekuracja zawodników była imponująca. Za wyjątkiem bardzo kosztownej pomyłki przy stracie gola, za którą odpowiedzialność ponosi Pau Resta.

2. Szymon Marciniak w formie. Trzeba przyznać, że z trudnym meczem znakomicie poradził sobie Szymon Marciniak, który w przeciwieństwie do sporej grupy kolegów po fachu jest naprawdę w formie. Pozwolił grać i pozwolił, by była to gra na pograniczu, ale bez przekraczania temperatury wrzenia.

3. Brak Emana Markovicia. Nieobecność Norwega była dużą niespodzianką, trzymaną w tajemnicy przez Rafała Góraka i jego sztab, Jak się okazało Marković doznał urazu pachwiny. Na murawie wyraźnie go brakowało.

4. Klasa Pogoni. To najlepszy zespół, z jakim przyszło się mierzyć w Katowicach w tym sezonie GKS-owi. Organizacja gry i jakość piłkarzy stanowiła duże wyzwanie i poważną weryfikację dla gospodarzy.

5. Pogoń po Piaście. Poprzednim rywalem, który ze stadionu GKS-u wywiózł trzy punkty z Nowej Bukowej, był Piast Gliwice, który wygrał na nim 8 listopada 2025.

GKS Katowice - Pogoń Szczecin 0:1 (0:0)

Bramka 0:1 Jordi Sanchez (51)

GKS Kobylak - Czerwiński (84. Zrelak), Klemenz, Resta - Wasielewski (72. Jirka), Łukasiak, Kowalczyk (67. Wolski), Galan - Wędrychowski (72. Wdowiak), Nowak - Szkurin. Trener: Rafał Górak.

Pogoń Cojocaru - Riccio (82. Acosta), Keramitsis, Szalai, Mendy - Churlinov (72. Grosicki), Dziczek, Biegański (82. Eichie), Wojciechowski (82. Wilen) - Sanchez (87. Ława), Mukairu. Trener: Oscar Garcia.

Sędziował Szymon Marciniak (Płock)

Żółte kartki Klemenz - Biegański

Widzów 12.178

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Polonia goni czołówkę tabeli

Rafał Musioł

Dwie różne połowy w meczu w Bytomiu. Pierwszą gospodarze wygrali 3:0, drugą przegrali 0:2. Ale punkty ocalili.

Spotkanie wydawało się rozstrzygnięte po pierwszej połowie, w której ekipa Konrada Geregi pokazała zabójczą skuteczność.

Pewność siebie okazała się zgubna. Bytomianie oddali rywalom inicjatywę, a ci skrzętnie z tego skorzystali i na nieco ponad kwadrans przed końcem było już tylko 3:2. W ostatniej akcji doliczonego czasu gry Głogowianie domagali się kolejnej jedenastki, ale Polonia ocaliła trzy cenne punkty.

Polonia Bytom - Chrobry Głogów 3:2 (3:0)

Bramki 1:0 Konrad Andrzejczak (22), 2:0 Benedik Mioc (31), 3:0 Kamil Wojtyra (43), 3:1 Jakub Grić (65), 3:2 Jakub Grić (74-karny)

Polonia Banasik - Szymusik (82. Wolski), Krzyżak, Szymański, Wołkowicz - Orlik, Mioć (74. Konieczny), Łabojko (82. Małachowski), Andrzejczak, Zieliński (60. Stefański) - Wojtyra (60. Rumin).Trener: Konrad Gerega.

Chrobry Bąkowski - Czajka, Grić, Kozajda, Bartolewski (88. Zabrowarny) - Szarabura (64. Ozimek), Bąk (82. Ibe-Torti), Lis, Klimek (46. Sadiku), Lachendro (46. Rybak) - Strózik. Trener: Łukasz Becella.

Sędziował Szymon Łężny (Kluczbork)

Żółte kartki Zieliński, Stefański

Widzów 1.307

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Do trzech razy sztuka? To za mało

Jacek Sroka

Niebiescy w Derbach Ziemi Górnośląskiej znów okazali się lepsi od Opolan.

Odkąd w 2023 roku wymyślono dla meczów Ruchu z Odrą nazwę Derbów Ziemi Górnośląskiej Chorzowianie nigdy nie przegrali takiego spotkania. Na Superauto.pl grali je po raz trzeci i po raz trzeci pewnie wygrali z Opolanami.

Co wiemy po tym meczu?

1. Szymon Szymański to prawdziwy kapitan. Sędzia podyktował w tym meczu dwa rzuty karne dla Ruchu i w obu przypadkach do piłki podszedł pomocnik Niebieskich. Jak na prawdziwego kapitana przystało Szymański nie bał się wziąć na siebie odpowiedzialności i skutecznie wykonał jedenastki. To była jego trzecia i czwarta bramka w tym sezonie. Trzy z nich zdobył z karnych.

2. Teddy Sutherland to duże wzmocnienie. Anglik w każdym meczu w barwach Niebieskich pokazuje, że wiele potrafi i należy do wyróżniających się graczy Ruchu. W spotkaniu z ŁKS strzelił swojego pierwszego w barwach Chorzowian, a teraz po raz pierwszy trafił do siatki na Superauto.pl Stadionie Śląskim. Niebiescy będą mieli z niego pociechę.

FOT. LUCYNA NENOW

Kibice Ruchu Chorzów mają ostatnio powody do zadowolenia. Niebiescy znajdują się już w strefie barażowej i mierzą wyżej

3. Czas działa na korzyść Ruchu. Latem w Chorzowie pojawiło się aż dziesięciu nowych piłkarzy. Ci zawodnicy potrzebowali czasu, aby zaaklimatyzować się w Ruchu, a drużyna musiała się zgrać. Czas jednak wyraźnie działa na korzyść Niebieskich, a zespół trenera Waldemara Fornalika spisuje się coraz lepiej.

Ruch Chorzów - Odra Opole 3:0 (1:0)

Bramki 1:0 Szymon Szymański (34-karny), 2:0 Teddy Sutherland (58), 3:0 Szymon Szymański (75-karny)

Ruch Wrąbel - Konczkowski, Leśniak-Paduch, Lukić, del Moral - Szwedzik (89. Ventura), Szymański, Chrapek (71. Nagamatsu), Kristan, Sutherland (63. Rostek) - Szczepan (71. Pawłowski). Trener Waldemar Fornalik.

Odra Mleczko - Cassio, Piroch, Pochcioł, Spychała (61. Spacil) - Nalepa, Gajda, Biedrzycki (78. Kupczyk) - (77. Perez), Feliks (77. Gieroba), Staś (61. Barański). Trener Łukasz Tomczyk.

Sędziował Karol Arys (Szczecin)

Żółte kartki Spychała, Pochcioł

Widzów 10.458

TAURON LIGA SIATKARZY

Sensacyjny początek GKS-u

Rafał Musioł

W pierwszym meczu nowego sezonu beniaminek GKS Katowice wygrał bez straty seta z broniącym tytułu Aluronem.

Liga mistrzów Europy rozpoczęła sezon od mocnych uderzeń. W Katowicach doszło do sensacji, a w Częstochowie gospodarze wygrali z Resovią, chociaż przegrali pierwsze dwa sety.

- Aluron CMC ma nowy zespół, który musi się zgrać. Dla nas to był atut. Musieliśmy zaryzykować w zagrywce, kontrze. To się udało i dlatego punkty zostają u nas – powiedział trener GKS-u Emil Siewiorek.

GKS Katowice - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0 (26:24, 25:23, 25:22).

GKS Batak, Knigge, Krulicki, Superlak, Szymański, Włodarczyk - Gregorowicz (libero) - Domagała, Ferens.

Aluron Bieniek, Bołądź, Fornal, Kochanowski, Kwolek, Rodrigues - Popiwczak (libero) - Russell, Rychlicki, Wright, Zniszczoł.

NEONET Norwid Częstochowa - Asseco Resovia Rzeszów 3:2 (26:28, 21:25, 25:22, 25:16, 15:13).

Norwid Corić, Grzyb, Kukartsev, Madsen, Nowak, Popiela - Jaglarski (libero) - Jensen, Kiedos, Kowalski, Kufka, Sługocki.

PGE GiEK Skra Bełchatów - Energa Trefl Gdańsk 3:1 (25:23, 19:25, 25:18, 31:29), PGE Projekt Warszawa - Energa Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (27:29, 25:23, 25:17, 25:16). Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl bbc5e0af1a

PKO EKSTRAKLASA

Jagiellonia w zapaści, kontrowersje w meczu Legii

Legia Warszawa pozostaje jedyną niepokonaną drużyną. Jej meczowi wyjazdowemu towarzyszyły jednak wielkie kontrowersje sędziowskie

Jacek Czaplewski

11. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała na stadionie przy Reymonta w Krakowie. Stadionie prawie pustym, bo tylko niespełna 2 tys. osób postanowiło wspierać Wieczystą w utrzymaniu miejsca nad strefą spadkową. Trener Żeljko Kopić usiadł pomiędzy nimi, ponieważ Komisja Ligi ukarała go kolejną dyskwalifikacją - za kontaktowanie się z drużyną w czasie trwającego zawieszenia. Chorwat w 69 minucie wyskoczył z radości, gdy Lisandro Semedo (czwarty gol w sezonie) dał prowadzenie. Potem nastąpiła jednak seria kuriozalnych błędów, dzięki którym Raków wygrał drugi raz w obecnym sezonie. Wszystko, co złe, zaczęło się od Efthymiosa Koulourisa. Były król strzelców absurdalnym zagraniem ręką sprokurował karnego. Tę i kolejną okazję bezwzględnie wykorzystał zmiennik Lamine Diaby-Fadiga - nieoczywisty bohater Medalików.

W drugim piątkowym meczu bramki nie padły. Remis nie dziwi, skoro Widzew Łódź w roli gospodarza przystępował do gry jako zespół bez domowej wygranej, zaś Wisła Kraków bez wyjazdowej. Kto jednak śledził to widowisko, ten wie, że drużyna beniaminka zrobiła wystarczająco dużo, by przerwać kiepską serię. Dlaczego tak się nie stało? Pytać trzeba o to choćby Angela Rodado. Hiszpan nie wykorzystał rzutu karnego podyktowanego za zagranie ręką. Piłkarzy po ostatnim gwizdku pożegnały gwizdy wypełnionych trybun. W Sercu Łodzi nie spodziewali się tego, że czeka ich powtórka z zeszłego sezonu. Widzew mimo kolejnych dużych nakładów znów znajduje się bowiem tuż nad strefą spadkową. Trener Mateusz Stolarski jeszcze nie wygrał, choć za nim już cztery mecze. A za tydzień przyjeżdża Górnik Zabrze...

FOT. ANDRZEJ BANAS / POLSKA PRESS

Czemu nie było czerwonej kartki dla Wszołka za szarpanie Burleta?

Miesiąc miodowy przeżywają za to w Pogoni Szczecin. Drużyna pod wodzą Oscara Garcii wygrała czwarty raz z rzędu, śrubując serię bez porażki do dziewięciu spotkań. I to gdzie wygrała?! Jako pierwsza zdobyła Twierdzę GKS Katowice, która padła dopiero po roku. Dziewiątego gola w sezonie i zarazem trzeciego w barwach drużyny strzelił lider klasyfikacji strzelców Jordi Sanchez. Portowcy są już tuż za podium. Nowemu szkoleniowcowi udało się nie tylko zbudować drużynę, ale i odbudować Benjamina Mendy'ego, mistrza świata z Francją z 2018 roku i czterokrotnego mistrza Anglii z Manchesterem City.

Czarne chmury odgonili w Motorze Lublin. W tzw. Meczu Brejdaków, czyli braci, udało się nie bez problemów ograć zaprzyjaźniony Śląsk Wrocław, wbijając mu trzecią, czyli decydującą bramkę z rzutu karnego, przed którym trener Mariusz Misiura odwrócił się w stronę trybun, by poznać skutek po reakcji kibiców.

Za to czwartą porażkę z rzędu poniosła Jagiellonia i trenerska posada Adriana Siemieńca, do niedawna oparta na solidnych fundamentach, zaczyna mocno drżeć.

W Cracovii zaś czują się pokrzywdzeni - przez sędziego Piotra Lasyka. Zaraz po zremisowanym meczu z Legią na boisko wszedł sam prezes Murat Colak. Pytał u źródła o to, dlaczego nie było rzutu karnego za stempel na Karolu Knapie ani czerwonej kartki dla Pawła Wszołka za szarpanie i pchnięcie Vincenta Burleta. - Nie możemy udawać, że problemu nie ma - napisał Colak na portalu X, który oczekuje wyjaśnień od Kolegium Sędziów PZPN. Zaproponował też, by VAR obsługiwali tylko zagraniczni fachowcy.

11. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIECZYSTA RAKÓW - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2
Bramki: Semedo 69 - Diaby-Fadiga 79, 88

WIDZEW ŁÓDŹ - WISŁA KRAKÓW 0:0

MOTOR LUBLIN - ŚLĄSK WROCŁAW 3:2
Bramki: Aiko 61, Simon 77, Bourhane 90 - Banaszak 11, Dembele 66

GKS KATOWICE - POGOŃ SZCZECIN 0:1
Bramka: Sanchez 51

CRACOVIA - LEGIA WARSZAWA 1:1
Bramki: Nordas 44 - Sevcik 28

GÓRNIK ZABRZE - PIAST GLIWICE 1:1
Bramki: Janicki 5 - Vallejo 7

ZAGŁĘBIE LUBIN - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:0
Bramka: Kerk 77 (karny)

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	11	26	20-10
2. Legia Warszawa	11	23	22-9
3. Lech Poznań	9	22	21-8
4. Pogoń Szczecin	10	21	15-6
5. GKS Katowice	11	18	22-16
6. Wisła Kraków	11	18	17-14
7. Zagłębie Lubin	11	18	13-13
8. Piast Gliwice	11	17	19-17
9. Korona Kielce	10	15	12-12
10. Cracovia	11	12	13-16
11. Motor Lublin	11	12	15-19
12. Jagiellonia Białystok	10	12	13-17
13. Wisła Płock	9	11	9-15
14. Widzew Łódź	11	10	14-15
15. Wieczysta Kraków	11	8	16-21
16. Radomiak	10	8	9-23
17. Śląsk Wrocław	11	6	14-22
18. Raków Częstochowa	11	6	15-26

Terminarz 12. kolejki:

Piątek, 23.10
Motor Lublin - Zagłębie Lubin, godz. 18.00; Widzew Łódź - Górnik Zabrze, godz. 20.30

Sobota, 24.10
Piast Gliwice - Cracovia, godz. 12.15; Korona Kielce - GKS Katowice, godz. 14.45; Pogoń Szczecin - Radomiak, godz. 17.30; Wisła Kraków - Raków Częstochowa, godz. 20.15

Niedziela, 25.10
Śląsk Wrocław - Wieczysta Kraków, godz. 12.15; Jagiellonia Białystok - Wisła Płock, godz. 14.45; Legia Warszawa - Lech Poznań, godz. 17.30

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków 6, Pogoń Szczecin 3),
8 goli
Ilja Szkurin (GKS Katowice)
6 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)
5 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Lamine Diaby-Fadiga (Raków Częstochowa)
Dzięki rezerwowemu ostatni zespół w tabeli PKO Ekstraklasy przełamał niemoc. Gwinejczyk urodzony we Francji wszedł na pół godziny i właściwie w pojedynkę odwrócił wynik. Najpierw wyrównał z rzutu karnego, potem zadał decydujące trafienie z gry. Może to on powinien grać od pierwszej minuty? W tym sezonie wyszedł w jedenastce ledwie raz.

FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

PIŁKA NOŻNA

Skandal po meczu Cracovii z Legią. Prezes Pasów pomylił Polskę z Turcją

Jacek Kmiecik

Po meczu Cracovia - Legia doszło do niecodziennej na polskich boiskach sceny, która jest normą w Turcji. Prezes „Pasów" Murat Colak zszedł z trybun na murawę i mocno niezadowolony ruszył z dużymi pretensjami do sędziów.

Mecz przy Kałuży zakończył się remisem 1:1. W pierwszej połowie prowadzenie Legii strzałem z dystansu dał Michal Sevcik. Natomiast tuż przed przerwą do wyrównania strzałem zza pola karnego doprowadził Lasse Nordas.

Pod koniec pierwszej połowy zagotowało się pod polem karnym Cracovii po spięciu Pawła Wszołka z Vincentem Burletem. Sędzia Piotr Lasyk ukarał obu zawodników żółtymi kartkami i to były jedyne napomnienia w tym spotkaniu.

Po przerwie bramki nie padły i drużyny musiały zadowolić się podziałem punktów. Nie mógł się z tym pogodzić prezes „Pasów", który w tureckim stylu postanowił zejść z loży VIP na murawę i ruszyć w kierunki arbitra głównego.

Kamery Canal+ Sport uchwyciły, jak Murat Colak pokazuje sędziemu gest monitora VAR. Najpewniej chodziło o sytuację z końcówki spotkania, kiedy arbitrzy sprawdzali potencjalny rzut karny dla Cracovii, ale ostatecznie zdecydowano, że nie ma potrzeby, aby sędzia główny sam obejrzał tę sytuację, i utrzymano decyzję z boiska.

Trener Legii Marek Papszun przyznał, że celem było zwycięstwo, ale docenia i szanuje punkt.

- Spodziewaliśmy się trudnego, dynamicznego meczu. I taki był - intensywny, szybki, z dużą liczbą pojedynków i małą sytuacji bramkowych. Przyjechaliśmy po zwycięstwo, byliśmy dobrze nastawieni. Drużynie należy się pochwała. Tutaj nigdy nie grało się łatwo - stwierdził szkoleniowiec „eLki".

Trener Cracovii Bartosz Grzelak był dumny z postawy „Pasów".

- Bardzo chcieliśmy strzelić gola na 2:1, ale niestety nie udało się. 1:1 z Legią u siebie to jest pozytywny wynik - ocenił.

Pogoń Szczecin w Katowicach przedłużyła swoją serię zwycięstw do czterech po golu Jordiego Sancheza, który wrócił na pozycję lidera klasyfikacji strzelców ekstraklasy.

- Jechaliśmy tu, wiedząc, że rywale nie przegrali u siebie od jedenastu miesięcy. I bardzo się cieszę, że przełamaliśmy ich serię - powiedział trener Pogoni Oscar Garcia.

- Próbowaliśmy odmienić wynik, remis był bliski, zabrakło kropki nad i. Czasem jest tak, że piłka nie wpadnie do bramki - żałował szkoleniowiec GKS Rafał Górak.

eprasa.pl bbc5e0af1a